Rok XVI. Nr. 228. Środa 7 października 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73.—Będzin, Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opiola.

Sejm rozpoczął już pracę.

Krótko przemawiał również premjer Grabski.

WARSZAWA, 6.10. (Tel. wł.) Dziś rozpoczęły się obrady sejmu. Na wstępie marszałek Rataj wygłosił wspomnienie pośmiertne o ś. p. Władysławie Rabskim, Kazimierzu Brownsfordzie i Stanisławie Hulaku. W uzupełnieniu porządku dziennego pierwszemu czytaniu przedłożeń rządowych w sprawie sanacji sprzeciwił się poseł Ballin. Następnie poseł Barlicki poruszył sprawę zakazu policyjnego na wiec publiczny PPS. Marszałek obiecał sprawę zbadać.

Następnie Marszałek zwrócił uwagę, że jeden z klubów sejmowych zwrócił się jako klub z prośbą o interwencję w sprawie projektu ustawy o reformie rolnej, który jest przedmiotem obrad parlamentarnych, uznając za niewłaściwe w najwyższym stopniu zwracanie się do obcych czynników z żądaniem wywarcia nacisku na izbę.

Na mównicę wszedł premjer Władysław Grabski, powitany okrzykiem posła komunistycznego Wojewódzkiego: „Precz z karą śmierci". Premjer wygłosił krótkie półgodzinne tylko przemówienie i w ten sposób sprawił wszystkim tym, którzy spodziewali się obszerniejszego przemówienia, zupełny zawód.

W przemówieniu swem premjer wskazał, że nie pora obecnie na deliberacje, ale pora na czyny. Poruszając kwestje stosunków międzynarodowych premjer zaznaczył: w sprawie pokoju rząd z całym naciskiem współpracuje z innemi państwami. Istotny pokój nie może być osiągnięty niczyim kosztem. Polska musi mieć całkowite bezpieczeństwo co do nienaruszalności jej granic. Z Rosją stosunki układają się coraz pomyślniej. Wizyta Cziczerina w Warszawie świadczy o znacznym postępie w tym kierunku.

W dziedzinie spraw wewnętrznych należy zanotować postęp w zakresie bezpieczeństwa publicznego.

W życiu gospodarczem od dwóch miesięcy rozwija się ostre przesilenie. W sierpniu mieliśmy trudności walutowe, we wrześniu trudności bankowe. Na czoło naszego programu gospodarczego należy postawić takie zorganizowanie życia gospodarczego, aby wszystkie istniejące warunki rozwoju zostały wyzyskane w sposób najbardziej skuteczny dla zapewnienia maksimum dobrobytu. Oparcie konsumpcji na produkcji krajowej jest najistotniejszym celem naszej polityki gospodarczej. Najważniejszym warunkiem zdrowej produkcji jest tańszy i obfitszy kredyt. Odbudowa kredytu publicznego drogą zabezpieczenia oszczędności jest drogą najbardziej prawidłową. Kredyty zagraniczne winny być całkowicie zużywane na cele życia gospodarczego. Poprawa bilansu handlowego wysuwa się na jedno z naczelnych zadań. Tani i obfity kredyt przez nagromadzenie oszczędności i kredyty zagraniczne są nieodzownymi warunkami sanacji życia gospodarczego.

Wspominając o potrzebie ulg podatkowych, oświadczył premjer, że podatek majątkowy winien ulec modyfikacji i zostać wprowadzony jako stały podatek coroczny.

Należy przedewszystkiem popierać i rozwijać te działy, któreby mogły wzmocnić naszą zdolność eksportową, eksport bowiem jest najlepszym środkiem zwiększenia zdolności emisyjnej Banku Polskiego i powiększenia jego zapasu walut. Dla wzmożenia eksportu oprócz silnego poparcia produkcji odgrywa jeszcze większą rolę zorganizowanie samego eksportu.

Polityka protekcyjna wobec wytwórczości powinna dać ogółowi korzyści przez zapas pracy w kraju. Musimy dążyć do zharmonizowania gospodarowania, a laboratorjum do tego prowadzącem winna się stać Rada Gospodarcza.

Omawiając preliminarz budżetu na rok 1926 oświadczył premjer, że jest on mimo wszystko za wielki. Musimy przeprowadzić poważne oszczędności i wogóle zastosować w naszej polityce system oszczędzania. Plan taki rząd pragnie opracować wraz z Sejmem i dlatego wniósł projekt ustawy o państwowej radzie oszczędnościowej.

Zrównoważenie bilansu płatniczego rząd opiera przedewszystkiem na równowadze bilansu handlowego, który rząd reguluje swą polityką celną zwłaszcza ostatnich dwóch miesięcy.

Wreszcie, wspominając o trzech ustawach przedłożonych Sejmowi, premjer zaznaczył, że upoważniają one rząd do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej do wysokości 1 miliarda złotych za wydzierżawienie jednego z monopoli. Wydzierżawienie kolei dla uzyskania pożyczki jest niedopuszczalne. Tak samo niedopuszczalne jest wkraczanie warunków pożyczki w dziedzinę polityki państwowej.

W dalszym ciągu mówił premjer o konieczności przeprowadzenia reformy rolnej, które wymaga atmosfery spokoju i wielkiego poczucia miary. Kryzys obecny jest próbą naszej siły moralnej. Jednocześnie jest on kryzysem moralnym części naszego społeczeństwa. Depresja nie jest czynnikiem twórczym i poddawać się jej niewolno.

Po przemówieniu premjera dyskusję odroczono do piątkowego posiedzenia Sejmu. Stało się dlatego, aby klubom parlamentarnym dać możność zorjentowania się i ustalenia linji taktycznej. Jeszcze wczoraj wieczorem rozpoczęły się obrady niektórych klubów. Decyzje zapadną najwcześniej w ciągu dnia jutrzejszego. Należy stwierdzić, że nastroje panujące w Sejmie nie są zbyt pomyślne dla premjera Grabskiego.

100 milj. dolar.-za wydzierżawienie monopolu spirytusowego

WARSZAWA, 6.10. (Tel. wł.)— Jedno z pism stołecznych podaje wiadomość, że pomiędzy pewnem konsorcjum zagranicznem a Ministerjum skarbu toczą się bardzo żywe pertraktacje w sprawie wydzierżawienia monopolu spirytusowego. Pertraktacje mają być tak daleko posunięte, że poszczególne punkty umowy zostały już sformułowane. Mówią, że za wydzierżawienie monopolu spirytusowego Polska m[illegible]trzymać pożyczkę w wysokości [illegible] miljonów dolarów.

Bilans Banku Polskiego.

WARSZAWA, 6.10. (Tel. wł.) — Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę września rb. wykazuje wzrost zapasu walut o 2,739 000 zł. do sumy 71,738 000 zł. Portfel wekslowy nie uległ zmianom. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 1,5 miljona złotych. Pokrycie emisji wynosi 41,75 proc.

Konferencja unji międzyparlamentarnej.

WASZYNGTON, 6 X. (Pat). Na konferencji unji międzyparlamentarnej przedstawiciel Szwecji Lindhagen przedłożył wniosek wzywający Stany Zjednoczone do przystąpienia do Ligi Narodów, oraz domagającej się zmiany pewnych przepisów statutu Ligi Narodów. Wniosek ten odrzucono.

Pogrzeb mjra M. Dąbrowskiego.

WARSZAWA, 6.10. (AW.) Dziś popołudniu odbył się pogrzeb majora M. Dąbrowskiego twórcy pracy oświatowej w wojsku.

Opłaty uniwersyteckie.

WARSZAWA, 6.10. (AW.) Dziś ma się ukazać okólnik Ministerjum oświaty w sprawie opłat na uniwersytecie. Okólnik ma przywrócić zeszłoroczne opłaty dla 75 proc. studentów. Dla uzyskania ulgi w sprawie zniżki opłat konieczny jest wniosek towarzystw samopomocowych.

Zjazd inspektorów pracy.

WARSZAWA 6.10. (Pat) Dziś o g. 11 przed południem rozpoczął się w Ministerjum pracy i opieki społecznej 7 ogólno-państwowy zjazd inspektorów pracy. Program zjazdu ma charakter sprawozdawczy, ze szczególnem uwzględnieniem kwestji czasu pracy, bezrobocia i organizacji pracy. Otwarcia zjazdu dokonał minister pracy i opieki społecznej, Sokal. Do przewodnictwa zjazdu zaprosił minister inż. A. Nawratila, inspektora pracy okręgu lwowskiego, jako najstarszego wiekiem inspektora pracy.

Wzrost drożyzny w Warszawie.

WARSZAWA, 6.10. (AW.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji statystycznej (poprzednie nie doszło do skutku z powodu braku quorum) stwierdzono, że w miesiącu wrześniu drożyzna wzrosła o 0.65 proc.

Spór o Filipiny.

WASZYNGTON, 6.10. (Pat) W sporze pomiędzy Holandją i Stanami Zjednoczonymi odnośnie do suwerenności nad wyspami Palmas (Filipiny) osiągnięto zgodę o tyle, iż prezydent międzynarodowego trybunału w Hadze, Szwajcar Huber, ma być zamianowany sędzią rozjemczym dla rozstrzygnięcia sporu.

Powrót prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA 6.10. (Tel. wł.) Pan Prezydent Rzplitej Wojciechowski powrócił ze Spały do Warszawy.

Wyjazd min. Skrzyńskiego do Locarno.

WARSZAWA, 6.10. (Tel. wł.) Dziś wieczorem wyjechał do Locarno polski minister spraw zagranicznych, p. Skrzyński, złożywszy uprzednio wizytę pożegnalną panu Prezydentowi Rzplitej.

Wyjazd delegacji polskiej do Lugano.

WARSZAWA, 6.10. (Tel. wł.) Dzisiaj wyjeżdża do Lugano w Szwajcarji delegacja polska do rokowań polsko-litewskich, które będą stanowiły dalszy ciąg narad kopenhaskich.

Bunt więźniów w Przemyślu.

WARSZAWA, 6.10. (Tel. wł.) W Przemyślu więźniowie, przebywający w gmachu więziennym sądu okręgowego usiłowali wywołać zaburzenia, zabarykadowali drzwi i podpalili siennik. Straż więzienna bunt w zarodku stłumiła.

Lokaut w kopalniach niemieckich.

WROCŁAW, 6.10. (Pat.) Zarządy kopalń w Zagłębiu węglowem Wałbrzych—Neurode ogłosiły w poniedziałek lokaut, wskutek którego wypowiedziano 90 tys. górników pracę. Lokaut ten ogłoszony został na znak protestu przeciwko wyrokowi arbitrażowemu przyznającemu górnikom podwyższenie zarobków o 7 proc., który to wyrok zatwierdzony został przez ministra pracy Rzeszy niemieckiej.

Propaganda za przyłączeniem Litwy do Polski.

RYGA, 6 X (Tel. wł.) „Kresowa agencja" donosi: Według otrzymanych informacji na terenie Litwy zorganizowane zostały tajne związki, mające na celu przyłączenie Litwy do Polski i propagowanie tej idei wśród ludności litewskiej.

Organizacje te wysyłają specjalnych agitatorów, którzy namawiają ludność do ostrego wystąpienia przeciwko rządowi kowieńskiemu i wysłania delegacji do Polski z prośbą o wcielenie Litwy do Polski.

PRZEGLĄD PRASY

Wytrzymamy, bo musimy!

Pisząc o sejmowej sesji jesiennej „Kurjer Polski“ zaznacza potrzebę zgodnej pracy nad opracowaniem programu polepszenia gospodarki krajowej.

Opisując potrzebę pod Połonką, w której wojsko polskie walczyło z ogromną przewagą Moskwy, Pasek konkluduje kilku słowami przedziwnej mocy i prostoty: „Wytrzymaliśmy, bośmy musieli“. I teraz powiedzieć sobie musimy: wytrzymamy, bo musimy!

Z pobieżnego zetknięcia się z członkami różnych stronnictw parlamentarnych odnosi się wrażenie, że świadomość tego naczelnego obowiązku naszego parlamentu jest silna i powszechna. Nie wątpimy, że i rząd ze swojej strony uczyni wszystko, ażeby tę świadomość pogłębić. Jeśli to się stanie, stronnictwa nasze znajdą w swej pracy drogę, która im pozwoli na pełne wyzyskanie konstytucyjnego prawa krytyki władzy egzekucyjnej bez zbaczania na manowce kuluarowych intryg, na [illegible] zaprawdę w obecnem poło[illegible] miejsca niema.

Naogół sesja jesienna zapowiada się poważnie, a wysuwane niedawno daleko idące kombinacje co do zmiany rządu a nawet rozwiązania Sejmu przycichły zupełnie jako nieaktualne.

Nieubłagany wierzyciel.

Rezultatem podróży p. Caillaux do Ameryki, jest projekt spłaty długów francuskich, jakie wynoszą 3340 miljonów dolarów, w czem 2933 milj. dol. długu wojennego. Ustalono, że Francja będzie płacić po 40 miljonów dol. przez 5 lat, po 60 milj. przez 7 lat i 100 milj. dol. przez lat 10. Procent wynosi 2 i pół. Pozatem p. Caillaux uzyskał zgodę na rewizję tego układu, gdyby Francja nie mogła podołać finansowo swym zobowiązaniom, ewent. na zawieszenie układu, gdyby wskutek jego wykonywania miał spaść kurs franka.

Na wieść o tym układzie całe społeczeństwo francuskie jękło, a opinję francuską najlepiej charakteryzuje artykuł lewicowego organu „Oeuvre“, który pisze, że:

senat amerykański nie tylko domaga się pieniędzy z okrutnością Shylocka, lecz czyta przytem wersety Biblji i wyrywa żywe kawały ciała, pragnąc w ten sposób zbawić duszę Francji.

Nie inaczej na tę sprawę zapatruje się prawica francuska, a organ jej „Liberte“ w artykule p. Bainville'a powiada, że

poraz pierwszy się zdarza, aby wierzyciel krajał anemiczne ciało, celem nowego upustu krwi.

Rząd francuski natomiast skłonny jest przyjąć projekt umowy zawartej z Ameryką przez p. Caillaux, a o sprawie tej, bardzo drażliwej dla Francji, która w czasie wojny straciła 2 miljony ludzi, torując m. i. drogę Ameryce na rynki europejskie, zadecyduje parlament.

Jedyny trzeźwy głos niemiecki.

W związku z konferencją w Locarno „Vossische Ztg.“ ostrzega opinję niemiecką przed złudzeniami co do możliwości zawarcia paktu zachodniego bez paktów wschodnich. Dziennik ten nie dziwi się, że Francja jest w tem zainteresowana na skutek sojuszów z Polską i Czechosłowacją, że nawet angielski minister spraw zagr. zaznaczył, iż równocześnie z paktem zachodnim mają być zawarte arbitraże wschodnie. „Voss. Ztg.“ konkluduje:

Ci, którzy mniemają, iż przy poparciu angielskim i włoskiem, potrafią na konferencji zyskać większość dla jednostronnego paktu zachodniego — są w nader poważnym błędzie. Takie kwestje wogóle nie dadzą się uregulować przy pomocy głosowań. I niema w tem najmniejszego celu, aby oszukiwać się co do możliwości i granic rokowań w Locarno.

Niewspółmierne natomiast są głosy innych pism niemieckich, które nadrabiają tupetem, a nawet posuwają się, jak „Deutsche Allgem. Ztg.“, do kpin, że delegaci Polski i Czechosłowacji znajdą się na zjeździe w Locarno w poczekalni sali konferencyjnej. Zdaje się, że Niemcy po raz tysiączny zanadto podpędzają swą szkapę, gdy do mety jeszcze bardzo daleko.

OD ADMINISTRACJI.

P. T. Prenumeratorom zamiejscowym, którzy nie opłacili jeszcze prenumeraty za październik, a chcą uniknąć przerwy w otrzymywaniu pisma naszego, uprzejmie przypominamy, że czas największy nadesłać opłatę.

Konferencja ministrów w Locarno.

Obrady delegacji francusko-niemieckiej.

LONDYN, 6.10. (Pat) Radjostacja w Leafield podaje z Locarno: W pierwszym dniu obrad główni delegaci Francji i Niemiec skorzystali ze sposobności, jaką nastręcza zjazd w Locarno, aby wymienić między sobą poglądy i stwierdzić wzajemność dążeń do pogrzebania przeszłości, oraz wskazać wszystkie trudności, jakie stanowiły dotychczas przeszkody na drodze przywrócenia Europie prawdziwego pokoju. Rozpatrywano w ten sposób artykuły projektu paktu reńskiego, opracowane przez rzeczoznawców prawnych w Londynie.

Obrady prawników.

LOCARNO, 6.10. (Pat) Prawnicy prowadzili wczoraj i dzisiaj w dalszym ciągu gorliwie swe prace. Obecnie osiągnięto porozumienie w sprawie tych artykułów paktu gwarancyjnego, do których były dołączone uwagi i wnioski. W ten sposób plenarne posiedzenie mogło się odbyć popołudniu. Wobec tego, że pomiędzy prawnikami istnieje całkowita zgodność zdań co do wzmiankowanych artykułów paktu plenarne posiedzenie konferencji może przyjąć poprostu do wiadomości jednomyślne sprawozdanie prawników i przystąpić w dalszym ciągu do obrad nad głównymi problematami: wstąpieniem Niemiec do Ligi Narodów i gwarancją paktu wschodniego.

Nie zamach, a zmiana klimatu.

LOCARNO, 6.10. (Pat) Pogłoski o próbie zamachu na Stresemanna są pozbawione całkowicie prawdy. Stressemann jest zupełnie zdrów, a chwilowa lekka niedyspozycja była następstwem zmiany klimatu.

Opinje angielskie o konferencji.

LONDYN, 6.10 (Pat) Specjalny korespondent „Morningpostu“ pisze: Gdyby Niemcy, Francja i Anglja na konferencji w Locarno nie znalazły podstawy dla bezpieczeństwa, to wówczas można pogrzebać wszelką nadzieję uregulowania stosunków europejskich i Ententa straciłaby swoje zadanie. Takie zdanie panuje nietylko w kołach angielskich, lecz także w kołach francuskich. Wiadomość o zawarciu rosyjsko niemieckiego traktatu handlowego, jak się zdaje, nie wywołała takiego wrażenia jak swego czasu wiadomość o zawarciu traktatu rapalskiego na konferencji genueńskiej. Sprawozdawca podkreśla, iż narazie nie należy się spodziewać nadzwyczajnych wydarzeń w Locarno. Ani Stresemann, ani Briand nie są skłonni do dania ostatecznych przyrzeczeń.

Jednakże Briand gotów jest do daleko idących ustępstw. Jak słychać, Briand miał przyrzec Stresemannowi i Lutherowi, iż Francja zamierza zmienić obecny charakter okupacji nadreńskiej, zredukować liczbę urzędników w Zagłębiu i Saary, zgodzić się na ewakuację strefy kolonskiej przez Anglików i na urządzenie plebiscytu w Zagłębiu rzeki Saary, oraz zmniejszyć tamtejsze siły okupacyjne.

Wzamian za to Francja będzie się domagać, aby Niemcy zawarły z Polską umowę arbitrażową, zagwarantowały korytarz gdański i zobowiązały się do zaniechania wszelkiej myśli o zmianie istniejących granic zapomocą gwałtu. Niemcy również zawrzeć muszą podobny układ z Czechosłowacją. Pozatem Francja obstawać będzie przy tem żądaniu, aby mogła przyjść z pomocą swym sojusznikom wschodnim.

Cziczerin niepokoi Anglję.

Co pisze prasa angielska.

LONDYN, 6.10. (Pat) „Morningpost“ omawiając ostatnie wizyty Cziczerina, pisze, iż rząd sowiecki zdecydowany jest powiększyć przepaść pomiędzy Wielką Brytanją i Niemcami. Angielskie i rosyjskie interesy są, jak się obecnie coraz więcej okazuje, zupełnie sprzeczne. „Times“ w artykule wstępnym zajmuje się paktem nadreńskim i wyraża zdanie, że Anglja poza paktem nie może się do niczego zobowiązać. Podczas gdy Europa Zachodnia rozważa poważnie metody mające doprowadzić do rzeczywistego i trwałego pokoju, nagle Rosja występuje z odmiennymi zamiarami. Wizytami swojemi w Warszawie Cziczerin usiłuje zaniepokoić Francję a wizyta Cziczerina w Berlinie podkreślająca jeszcze energiczniej dążenia sowietów stara się rozwiać niemieckie nadzieje i wpędzić Niemcy w ramiona niepewnego sojuszu wschodniego.

Hindenburg przyjął Cziczerina.

BERLIN, 6-10. (Pat.) Dziś o godz. 18.30 prezydent Hindenburg przyjął komisarza ludowego dla spraw zagranicznych Cziczerina. Na audjencji byli obecni poseł sowiecki Krestinski i podsekretarz stanu przy prezydencie republiki Meissner.

Proklamowanie monarchji w Albanji.

BELGRAD, (Rps) Według informacji ze sfer dyplomatycznych układ sojuszniczy pomiędzy Jugosławją a Albanją został ostatecznie opracowany i będzie podpisany w najbliższym czasie. Układ przewiduje możliwość proklamowania monarchji albańskiej, z obecnym dyktatorem Achme-bek-Zogu w charakterze króla. Wiadomość ta znajduje potwierdzenie ze źródeł albańskich. Wszelkie przygotowania do proklamowania monarchji zostały już poczynione przez rząd albański.

Aresztowania monarchistów rosyjskich w Kownie.

BERLIN, (Rps.) Z Kowna donoszą, że władze litewskie wpadły na trop rosyjskiej organizacji monarchistycznej, w skład której wchodzili przeważnie byli oficerowie armji rosyjskiej. Organizacja dążyła podobno do przyłączenia Litwy do Rosji po obaleniu władzy sowieckiej i wskrzeszeniu monarchji rosyjskiej. (?) Podczas rewizji, przeprowadzonych w mieszkaniach członków organizacji znaleziono literaturę monarchistyczną oraz listy kompromitujące. Dokonano licznych aresztowań.

W rosyjskich kołach emigranckich zapewniają, że cała ta historja polega na nieporozumieniu i prowokacji.

Konferencja państw sukcesyjnych.

PRAGA, 6.10. (Pat) „Praeger Presse“ donosi, że 3 listopada rozpocznie się w Pradze konferencja państw sukcesyjnych, poświęcona uregulowaniu sprawy długów przedwojennych.

Giełda warszawska.

Warszawa, 6 października.

WALUTY.

(Notowania w złotych)

Nowy Jork — 5.98
Dolar — 5.95.
Londyn — 29.05¼
Praga — 17.78
Paryż — 27.80
Wiedeń — 84.60
Włochy — 24.16
Belgia — 26.97
Szwajcarja — 115.70
Holandja — 241.¼
Sztokholm — 16120
Pożyczka złota —
Pożyczka dolarowa —
Pożyczka kolejowa —
Pożyczka konwersyjna —

Nie można pominąć Polski.

Zjazd w Locarno już się rozpoczął. Przybyli w komplecie delegaci pięciu mocarstw, jak również delegaci Niemiec z Luthrem i Stresemannem na czele. Rozpoczęło się również przedwstępne sondowanie opinji, a depesze z Locarno przynoszą najdrobniejsze spostrzeżenia, jak np. to, że min. Chamberlain jest w różowym humorze.

Lecz już u progu rokowań o nowe warunki pokoju w Europie, jak szydło z worka, wyłazi tajony grzech dyplomatów zachodnich: sprawa zabezpieczenia Polski. Pokrywa się świadomość tego grzechu dąsem, bo oto mówi się całkiem wyraźnie choć oględnie, że gdyby nie kwestje wschodu Europy, porozumienie z Niemcami byłoby osiągnięte. Zapewne, ale przez to porozumienie Polska byłaby oddana na pastwę niemiecką.

Ze nastrój dla Polski jest narazie niezbyt przychylny, świadczy najlepiej głos raczej bezstronnego „Journal de Geneve“, który pisze:

Nie trzeba rzucać Polski w ramiona Rosji po to, żeby pozyskać Niemcy, ale tembardziej nie trzeba jeszcze raz, jak to przez lat sześć dowolnie robiono, odrzucać Niemców do obozu nieprzejednanych, aby oszczędzić Polskę.

Jaki drogowskaz mógłby przyświecać, by można było wybrnąć z tej sytuacji i usunąć niebezpieczeństwo grożące konferencji w Locarno? „Journal de Geneve“ taką ma radę:

Trzeba jednocześnie zagwarantować Polsce zupełne bezpieczeństwo na zachodzie przez utrzymanie aljansu z Francją i oszczędzić Niemcom podejrzeń, gdyż Niemcy dadzą sobie raczej uciąć szyję, niż zechcą uznać granice polskie.

Ta rada nie byłaby zła, gdyby Niemcy więcej... szanowali swoją szyję, bo narazie, jak stwierdza wspomniane pismo, Niemcy w żądaniu zmiany swych granic wschodnich na koszt Polski będą nieustępliwe.

Jeszcze pesymistyczniej na rezultat konferencji w Locarno patrzy prasa angielska. „Dailly News“ dowodzi, że o powodzeniu tej konferencji zadecyduje stanowisko Polski. Podobnie inne pisma angielskie obawiają się, że pakt bezpieczeństwa rozbije się o trudności zawarcia t r a k t a t u arbitrażowego polsko-niemieckiego. „Dailly Telegraph“ widzi już nawet Polskę na horyzoncie nieubłaganej walki Sowietów przeciw Anglji i wspomina o zabiegach Cziczerina w celu utworzenia przymierza polsko-rosyjsko-tureckiego z udziałem ewentualnie Włoch.

W sferach politycznych Warszawy panują różne co do rezultatu konferencji w Locarno opinję, przeważa jednak przekonanie, iż mocarstwa zachodnie, które nie doceniały potrzeby zabezpieczenia Polski przed Niemcami w tym stopniu, jak to ma być przeprowadzone w pakcie reńskim, przekonają się, że bez należytego zabezpieczenia Polski, gadanina o pokoju europejskim będzie pustą deklamacją i przelewaniem z próżnego w próżne.

Mówiąc o znaczeniu wizyty Cziczerina w Warszawie, pominąwszy inne jej walory, zaznaczyliśmy, że oznacza ona wyjście dyplomacji polskiej ze stanu dotychczasowej bierności. Obecnie przy rozpoczęciu konferencji w Locarno okazuje się słuszność tego twierdzenia, bo oto Polska, aczkolwiek jest narazie tylko biernym widzem rokowań pięciu mocarstw z Niemcami, przez swój opór przeciwko uszczupleniu jej granic staje się poważnym a może nawet decydującym czynnikiem w grze dyplomatycznej.

T. Op.

Prusy Wschodnie jako forteca monarchizmu niemieckiego.

Czy Polacy ulegną polityce gwałtu?

Poseł Baczewski powrócił do Berlina ze swojego objazdu na Powiślu i w Prusach Wschodnich i podzielił się swemi wrażeniami z przedstawicielem „Dziennika Berlińskiego“.

Na pierwsze zapytanie — jak się przedstawia ogólnie sytuacja na tamtych terenach p. poseł odpowiedział:

Walka na tych terenach wre na każdym kroku. Propaganda antypolska szerzona przez prasę i „związki ojczyste“ szaleje tak, jak tego jeszcze nie było. A najbardziej znamienne jest to, że naganka przeciw Polakom i nacisk germanizacyjny ściśle się wiąże z coraz szerszą i coraz śmielej podnoszącą głowę agitacją monarchistyczną. Można dziś śmiało powiedzieć, że nastrój monarchistyczny przeważa w całych Prusach Wschodnich i opanował je całkowicie.

— W czem się to przejawia, panie pośle?

— We wszystkiem! Na każdym kroku spotkać się można z przejawami wschodnio-pruskiego ducha monarchistycznego. Z głośniejszych zdarzeń wystarczy przypomnieć objazd po Prusach Wschodnich dokonany przez byłego kronprinza, który wszędzie przyjmowany był uroczyście i tryumfalnie nietylko przez ludność, ale i przez władze... republikańskie. Albo uroczystość dwuchsetlecia jakiegoś pułku w Królewcu, gdzie ks. August Wilhelm pruski reprezentował eks-kaizera i odczytał depeszę uroczystą od niego. Przedstawiciele tego pułku dziś republikańskiej armji powstali z miejsc przy czytaniu tej „najwyższej“ depeszy i nastrój panował prawdziwie wiernopoddańczy. W powiecie Olsztyńskim, widać prawie wszędzie w wioskach dawne napisy „Königlich-Preussisches Standesamt“ lub „Königlich-Preussische Försterei“. Władze urzędowo nazywają się republikańskiemi, ale nad urzędami wiszą dawne napisy z czasów monarchji.

— A jak się odbiły w Prusach Wschodnich echa sprawy optanckiej?

— Ta sprawa w Prusach najmocniej się chyba odbiła i do dzisiaj używana jest w całej pełni do propagandy nietylko przeciw Polsce, ale i przeciw nam Polakom, obywatelom niemieckim. Tem więcej, że władze pruskie używają optantów jako narzędzia germanizacyjnego. — Przy ich pomocy chcą „wzmocnić“ żywioł niemiecki na naszych terytorjach. Sami optanci widzą w tem nie akcję pomocy dla nich, ale tylko wyzyskanie ich jako narzędzia polityki germanizacyjnej. Widzą, że mają być użyci do zabierania ziemi Polakom.

— Czy pan poseł sądzi, że taka polityka może wydać groźne dla nas owoce?

— Każdy gwałt, każdy teror i prześladowanie skutek pewien wywiera. Łamie i demoralizuje słabsze jednostki. Ale z drugiej strony wzmacnia tylko opór i siłę moralną prześladowanych. To też my nie lękamy się. Niejedno przetrwaliśmy, więc i niejedno przetrwamy. Taka polityka wynaradawiająca gnębi nas, ale jednocześnie hartuje — zato gorzej jest z Niemcami, — bo ich dusze zatruwane są jadem szowinizmu i etyka ich ulega demoralizacji.

C. T.

O odrębne biskupstwo śląskie.

Mimo szowinistycznej propagandy niemieckiej biskupem śląskim zostanie ks. Hlond.

Umowa, zawarta ze Stolicą Apostolską, czyli t. zw. konkordat ma doniosłe dla nas znaczenie z wielu względów. Bardzo ważnem i korzystnem jest z punktu widzenia narodowego, że ani piędź naszego terytorjum nie podlega biskupom, mającym swe stolice w obcem państwie. Nie zawsze to bywało, nie zawsze nawet o to się starano, bo np. pozostałe przy Austrji resztki Śląska (orawski i cieszyński) należały wciąż do djecezji wrocławskiej, w której biskupami byli zawsze zagorzali Niemcy.

W chwili obecnej ta część Śląska Górnego, która weszła w skład państwa polskiego, należy jeszcze formalnie do djecezji wrocławskiej, ale pozostaje pod zarządem administratora apostolskiego, ks. dr. Hlonda. Z chwilą wejścia jednak konkordatu w życie, a ma to nastąpić już w listopadzie, w Katowicach powstaje nowe biskupstwo, i tu dodajmy, zależnie nie bezpośrednio od papieża, lecz od ks. metropolity Kakowskiego, co również nie jest dla nas z punktu widzenia narodowego bez znaczenia.

Niemcy oczywiście byli mocno niezadowoleni zarówno z mianowania administratora apostolskiego, jak z utworzenia nowej djecezji katowickiej, do której wejdzie i Śląsk Cieszyński, i starali się w miarę sił swoich temu przeciwdziałać. Gdy nic to nie pomogło, wytężyli wszystkie zabiegi, by biskupem został ktoś po ich myśli. Zabiegi te sięgają daleko poza Śląsk, nietylko bowiem do Warszawy, ale nawet do Rzymu.

Najpoważniejszym kandydatem na biskupa katowickiego jest administrator apostolski, który w ciągu paroletniej swej działalności na Górn. Śląsku umiał pogodzić dobro kościoła z interesami Polski. Katolicy Polacy na Śląsku na chwilę nie przypuszczają, by biskupem zostać mógł kto inny, a i spokojni Niemcy nic przeciwko niemu nie mają, ks. administrator bowiem uwzględnia interesy Niemców całkowicie i raczej w zbyt wielkiej, niż w niedostatecznej mierze. Dość powiedzieć, że w miejscowościach przemysłowych Górnego Śląska, gdzie poza Katowicami, posiadającemi wśród parafjan 40 proc. Niemców, stosunek ten wyraża się cyfrą 15, lub nieco więcej proc., podział nabożeństw, sum, kazań w języku polskim i niemieckim jest zupełnie równy.

Ale Niemcy politykujący zieją do ks. Hlonda nienawiścią i rzekomo katolickie pisma niemieckie osypują go stekiem oszczerstw. Przoduje w tem „Oberschles. Kurier“, który nie może ks. administratorowi przebaczyć, że w zakładzie Juljusza (szpitalu) w Rybniku zniósł wyłączne nauczanie w kaplicy języka niemieckiego i nakazał wprowadzenie jęz. polskiego w stosunku głosowania chorych, których 75 proc. oświadczyło się za nabożeństwem polskiem.

Oszczerstwa „Oberschl. Kuriera“ i agitacja przeciw ks. administratorowi związku „Verband deutscher Katholiken in Polen“ wywołały zebranie księży z administracji apostolskiej, odbyte w Katowicach w dn. 30 września, które uchwaliło energiczny protest.

Zabiegi niemieckie nie odniosły zresztą skutku, donoszą bowiem z Rzymu, że Ojciec Św. podpisał już nominację ks. Hlonda.

Dodać jeszcze należy, że w Katowicach ma być wzniesiony kościół katedralny według planu architekta krakowskiego, p. Pawlika na zakupionym już placu u wylotu ul. Plebiscytowej.

Wybory miejskie w Wielkopolsce i na Pomorzu.

W ub. niedzielę odbyły się w Wielkopolsce i na Pomorzu wybory do rad miejskich, które wykazały dość słabe zainteresowanie wśród ludności polskiej a natomiast solidarność wyborców Niemców, których udział wynosił naogół 80 proc. uprawnionych.

W Poznaniu na 115.600 uprawnionych do głosowania oddano 70 862 głosów. Największy, bo 34 mandaty uzyskała lista Koła obywatelskiego i Ch. D., zebrawszy 37 530 głosów. NPR. uzyskała 17.240 głosów i zdobyła 15 mandatów. PPS. przy 9 412 głosach zdobyła 8 mandatów. Pozatem zdobyły Związek inwalidów 2 i Związek lokatorów 1 mandat. Żydzi ani Niemcy nie uzyskali w Poznaniu mandatu.

W 16 miastach powiat. na Pomorzu wybrano 324 radnych. Najwięcej mandatów uzyskało tam NPR. bo aż 92, listy narodowe 83, Niemcy na spółkę z żydami 37, PPS. 21, resztę mandatów zdobyły listy lokalne.

W Toruniu obywatelski blok pracy uzyskał 12 mandatów, NPR. 11, PPS. 5, Niemcy na spółkę z żydami 4, właściciele nieruchomości 4, reszta głosów podzieliła się między drobne listy.

Naogół wybory na Pomorzu i w Wielkopolsce dowiodły, że niemczyzna w tamtejszych miastach nawet mimo posiłków żydowskich zamiera w zupełności.

Wieści z Rosji.

Mianowanie Trockiego.

Trocki mianowany został ponownie członkiem rewolucyjnej rady wojennej z zachowaniem godności prezesa głównej rady koncesyjnej.

Nagi wizytator szkół.

Jak donoszą z Kazania zdarzył się tam wypadek następujący: Przechodząca przed gmachem restauracji „Ermitaż“ publiczność zauważyła na dachu osobnika, który rozbierał się spokojnie, spoglądając na ulicę. Rozebrawszy się osobnik ten zwrócił się do publiczności na ulicy z przemówieniem, w którem wychwalał rząd sowiecki oraz zalety komunizmu. Zgromadził się tłum, który przywitał nagiego mówcę krzykiem oraz kamieniami. Przybyła na miejsce wypadku milicja dostała się na dach i zmusiła mówcę do zaniechania dalszego krasnomówstwa. Ponieważ stawiał on opór, dotkliwie go pobito. Dopiero w komisarjacie ujawniło się, że pijany osobnik, który nago przemawiał do tłumu kazańskiego, jest członkiem centralnego komitetu wykonawczego S. S. S. R., Michałowym, przybyłym do Kazania z Moskwy w celu przeprowadzenia rewizji szkół sowieckich.

Przed tygodniem młodzieży akademickiej.

Onegdaj wieczorem w sali Rady miejskiej w Sosnowcu odbyło się zebranie członków miejscowego Koła opieki nad akademikiem. P. Waśniewska, zagajając zebranie, wyjaśniła, że dotychczasowy zarząd jest prowizoryczny. Zarząd ten stanowią: prok. Węgrzynowski, inż. Piotrkowski i p. Waśniewska.

Po zagajeniu zebrani zaprosili na przewodniczącego p. Góreckiego, poczem prok. Węgrzynowski złożył sprawozdanie z działalności zarządu. Działalność ta przejawiła się przedewszystkiem w zbieraniu składek i ofiar. Wpływy wynoszą 1 125 milj. mk., z czego komitetowi wojewódzkiemu w Kielcach 1.084 milj., w kasie pozostało 41.483 tys. mk., co po przewalutowaniu daje 23 zł. 5 gr.

Sumy te nie obejmują dochodu z „tygodnia akademickiego“, zorganizowanego w roku ub., „tydzień“ ten dał dochodu 3.844 zł. 58 gr.

Zebrani po zapoznaniu się ze stanem kasy udzielili zarządowi absolutorjum.

Następnie dokonano wyboru zarządu. W skład jego weszli pp. Waśniewska, Strzelecka, Borysiewiczowa, Tatarzanka, prok. Węgrzynowski, inż. Janiszewski, Fortini, dyr. kowalski, Górecki i red. Mossiorski. Do komisji rewizyjnej: [illegible] Pawłowski, dyr. Mazur i dyr. Borysiewicz.

Po wyborze zarząd podzielił między siebie czynności w ten sposób, że przewodniczącym został p. Fortini, zastępcy: p. Waśniewska i inż. Janiszewski. Skarbnikiem został dyr. Kowalski, zastępcą dyr. Borysiewicz. Na sekretarza zaproszono p. Góreckiego, a na zastępcę red. Mossiorskiego.

Na następnem zebraniu w nadchodzący poniedziałek o godz. 8 wiecz. będzie omawiana sprawa „tygodnia akademickiego“.

Z przykrością musimy zaznaczyć, że inteligencja Czeladzi, Dąbrowy i Zawiercia nie zajmowała się dotąd i nie interesuje się obecnie sprawą „tygodnia akademickiego“.

GŁOSY PUBLICZNE.

Magistrat a ulica Długa.

47 właścicieli nieruchomości z ul. Długiej na Pogoni nadesłało do Magistratu sosnowieckiego następujące pismo:

Ponieważ rozpoczęto jeszcze w miesiącu kwietniu rb. roboty regulacyjne na ul. Długiej a z nieznanych nam powodów zostały zupełnie przerwane i obecnie nawet część ulicy gotowa do walcowania została obarjerowana, wnosićby należało, iż miejski Wydział drogowy ma zamiar przez zimę pozostawić ulicę Długą rozkopaną, z chodnikami zawalonymi kamieniami, ziemią, krawężnikami itp wobec czego wszyscy mieszkańcy ulicy Długiej wyprowadzeni z cierpliwości niesystematycznem prowadzeniem przez Wydział drogowy robót, od 1—2 roku tamujących zupełnie wszelki ruch pieszy i kołowy, zwracają się do zarządu miasta o zbadanie przyczyny tego dla nas zupełnie niezrozumiałego przewlekania wykończenia tej ulicy. Jak już wyżej wspomnieliśmy, od kwietnia rb. ruch pieszy na ulicy Długiej w dzień jest utrudniony, wieczorem zupełnie niemożliwy, a kołowy całkowicie wstrzymany, skutkiem czego wszyscy mieszkańcy ulicy Długiej narażeni są od 1—2 roku na różne przykrości, a także większe wydatki spowodowane brakiem wszelkiego dowozu, tak artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby jak i opału. Ponieważ każda rodzina musi zaopatrzyć się na zimę w kartofle, kapustę i węgiel, więc wszyscy mieszkańcy ulicy Długiej zwracają się do zarządu miasta z prośbą o wydanie Wydziałowi drogowemu polecenia natychmiastowego kontynuowania przerwanej roboty regulacyjnej na ulicy Długiej celem jaknajszybszego doprowadzenia takowej do stanu używalności.

Zarazem zwracamy uwagę zarządu miasta, iż żadnej odpowiedzialności za ewentualny antysanitarny stan naszych miejsc ustępowych nie możemy wziąć na siebie z powodu uniemożliwienia nam wywiezienia nieczystości. Również całkowita i wyłączna odpowiedzialność spadłaby na zarząd miasta za tragiczną sytuację w jakiej mogliby się znaleść mieszkańcy ulicy Długiej w razie wybuchu w nocy pożaru.

Mamy nadzieję, że wywody nasze zdołają nareszcie przekonać zarząd miasta o słuszności naszych pretensji i ulica Długa i chodniki wkrótce doprowadzone będą do porządku.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

7 Środa

Dziś Marka, Justyny p.
Jutro Brygidy wdowy.
Wsch. słońca 6.12
Zach. „ 5.23

Z TEATRU.

Teatr Polski w Katowicach.

Środa „Pan Naczelnik.. to ja“ (premjera).
Czwartek „Judasz z Kariothu“ w Bielsku.
Piątek „Pan Naczelnik.. to ja“.
Sobota „Mazepa“.
Niedziela popołudniu „Halka“ (po cenach o 40 proc. zniż.) Wieczorem „Pan Naczelnik.. to ja“.

O ziemniaki dla Zagłębia Dąbrowskiego.

PAT. podaje z Warszawy:

Do ministra pracy p. Franciszka Sokala zgłosiła się dnia 5 bm. delegacja T-wa przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego w osobach pp. dyr. Ludwika Marczewskiego i dyr. Bolesława Kamińskiego w sprawie pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego, o jaką zabiega T-wo dla zaopatrzenia na zimę w ziemniaki z górą 12 tysięcy robotników w Zagłębia. Minister Sokal przyrzekł delegacji swoje najusilniejsze poparcie.

Egzaminy nauczycielskie.

Dowiadujemy się, że egzamin dla czynnych a niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych województwa Kieleckiego w terminie jesiennym odbędzie się w Kielcach w dniu 9 listopada rb. Podanie do komisji egzaminacyjnej o dopuszczenie do egzaminu należy składać do inspektoratów szkolnych przed 15 października r. b., dołączając kwit kasy skarbowej na wniesioną opłatę egzaminacyjną oraz wszystkie potrzebne dokumenty.

Kryzys szkolny.

Szkoły średnie w Będzinie przechodzą ostry kryzys: dzieci uczęszczają, do szkół w znacznie zmniejszonej liczbie. w stosunku do roku zeszłego, z trudnością opłacając wpisy, nawiasem mówiąc, dosyć wysokie i jest obawa, że od roku przyszłego żadna ze szkół nie będzie mogła funkcjonować, a ponieważ w razie ich zamknięcia w mieście, pozostałyby tylko szkoły powszechne, przeto miarodajne czynniki np. Magistrat lub Sejmik winny zawczasu pomyśleć bądź o subsydjach dla istniejących szkół, bądź otworzyć własne szkoły średnie: męską i żeńską, przy zniżonych, ma się rozumieć, wpisach, tak to ma miejsce w innych miastach, gdzie władze komunalne posiadają swoje szkoły średnie z opłatą dostępną i dla średniozamożnych.

Z odczytu-koncertu radjofonicznego w Niwce.

Niezwykłą frekwencją cieszył się odczyt o radjotechnice, wygłoszony przez p. Doblesława Doborzyńskiego dnia 3 października w sali T-wa muzyczno-dramatycznego w Niwce, urządzony staraniem Koła Polskiej Macierzy Szkolnej i Koła Przyjaciół Harcerzy w Niwce. W wypełnionej po brzegi sali publiczność do późnej godziny słuchała koncertów radjowych z Londynu, Paryża, Rzymu i in. Między innemi o godz. 11.44 setki słuchaczy regulowało zegarki na sygnał z wieży Eiffle'a. Pomimo groszowych cen za bilety, dochód brutto wyniósł około 200 złotych.

Zarząd Tow art.-literackiego.

Na pierwszem posiedzeniu nowowybranego zarządu Tow. art.-literackiego w Sosnowcu członkowie zarządu podzielili między sobą prace w sposób następujący: prezes p. Antoni Kwinta, wiceprezes Jerzy Araszkiewicz, sekretarz p. Teofil Czarnomski, skarbnik p. Jan Mikołajewski.

Z życia politycznego.

W dniu dzisiejszym odbędzie się zebranie członków Koła Zw. lud. narod. w Sosnowcu celem omówienia zagadnień z chwili bieżącej oraz dokonania wyborów zarządu. Zebranie odbędzie się w lokalu Towarzystwa Dobroczynności przy kościółku o godzinie 7.30 wieczorem

Nasza powieść.

W najbliższym czasie sprawimy naszym czytelnikom miłą niespodziankę przez rozpoczęcie druku na łamach „Iskry“ bardzo interesującej i dłuższej powieści.

Za 15 groszy tylko 300 gramów.

Z dniem 1 października wprowadzono zmiany w obliczaniu i wadze listów prywatnych w obrocie wewnętrznym. Dozwoloną wagę listów podniesiono z 250 na 300 gramów. Zmiany te obowiązują również na terenie Gdańska.

Innemi słowami: za 15 groszy opłaty pocztowej można zapisać i przesłać pocztą tylko 300 gramów papieru.

Subsydjum z województwa na dokarmianie dzieci.

(g) Magistrat dąbrowski otrzymał z województwa dalsze subsydjum, w wysokości tysiąca zł. na dożywianie biednej dziatwy.

Pomoc dla bezrobotnych

(g) Zamieszkałym na terenie Dąbrowy bezrobotnym, nie otrzymującym zasiłku z funduszu bezrobocia, udziela pewnej pomocy Magistrat, który osobom pojedyńczym wypłaca po 5 zł. miesięcznie, obarczonym zaś rodziną po 10 zł. miesięcznie.

Zasiłki te otrzymuje około 150 osób. Niezależnie od tego, pewna ilość biedaków otrzymuje 120 bochenków chleba tygodniowo.

Królowa warszawskiej operetki w Sosnowcu.

Występy Kazimiery Niewiarowskiej, na czele zespołu artystów operetki warszawskiej, budziły uzasadnioną sensację w całem Zagłębiu. Odbędą się one w czwartek 8 i w piątek 9 października na scenie sosnowieckiej. Pani Niewiarowska, jako bezsprzecznie gwiazda — królowa operetki, rzeczywistym talentem swym czaruje i podbija serca najbardziej minorowo nastrojonych melomanów. Jako reprezentantka muzy operetkowej, jest poza wszelką konkurencją i należy do rzędu najlepszych sił u nas i w Europie.

Wielce urozmaicony program wieczorów. Po za najpiękniejszymi fragmentami ostatniego repertuaru Warszawy, wypełni specjalnie napisana operetka transformacyjna pt. „Szalony debiut“ (muz. Halmana, Falla i Gilberto), w której goście warszawscy p. Niewiarowska, Janina Sokołowska Kazimierz Dembowski, W. Julicz, J. Hofman, zademonstrują wyższe formy artyzmu, humoru, no i... temperamentu, który w operetce jest nieodzowny.

Nadewszystko zaś pamiętać należy, iż produkcje artystyczne uzupełni wielka rewja ostatnich mód paryskich, która dla naszych pań będzie z dawna wyczekiwaną atrakcją.

Sprzedaż biletów na te jedyne dwa występy idzie raźno, tak, że sala będzie przepełniona.

Nasze drogi.

(g) O stanie dróg w Zagłębiu świadczy najwymowniej fakt, iż tak dobrze zapowiadający się rozwój komunikacji autobusowej niedługo prawdopodobnie zniknie, okazuje się bowiem, iż najlepsze autobusy na naszych drogach wkrótce się rozlatują, opony zaś pierwszorzędnej marki wytrzymują zaledwie od dwóch do trzech tygodni, nic też dziwnego, iż przy takich wydatkach żadne przedsiębiorstwo nie może się utrzymać.

Dotychczas np. pomiędzy Sosnowcem a Dąbrową uruchomiono 5 autobusów, lecz z ilości tej kursują przeważnie dwa, gdyż reszta jest w ustawicznym remoncie.

Zaznaczyć trzeba, iż autobusy kursują po głównych ulicach i z powyższego łatwo sobie wyobrazić stan ulic bocznych.

Skutkiem obecnego przesilenia gospodarczego i finansowego stan taki potrwa prawdopodobnie jeszcze bardzo długo.

Z posiedzenia straży ogniowej wiejskiej w Grodźcu.

W poniedziałek o godzinie 7 wieczorem w lokalu gminy Grodziec odbyło się posiedzenie zarządu straży ogniowej wiejskiej.

Szeroko omawiana była sprawa budowy szopy. Ostateczne załatwienie tej sprawy odłożono do następnego posiedzenia.

Posiedzenie komisji budż. gminnej w Grodźcu.

Dziś odbędzie się w lokalu gminy posiedzenie komisji budżetowej gminnej pod przewodnictwem wójta gminy, przy udziale radnych J. Wolskiego, A. Czarneckiego, J. Wieczorka i biegłych Jakóba Tomasika, Piotra Kuchty i Stan. Szczepanowskiego. Komisja ta ma ustalić i przedłożyć budżet gminny na rok 1926.

Zebranie parafjalne w Grodźcu.

W niedzielę, 11 o. m. po sumie odbędzie się zebranie parafjan, które ustalić ma budżet dozoru kościelnego na rok 1926. Przed zebraniem odbędzie się jeszcze zebranie dozoru kościelnego dla opracowania projektu tegoż budżetu

Rewizja w sklepach.

Miejska komisja sanitarno-administracyjna dokonała wczoraj oględzin sklepów w Modrzejowie. Właścicieli sklepów, niestosujących się do przepisów sanitarnych, pociągnięto do odpowiedzialności.

Podziękowanie

Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej i Koło Przyjaciół Harcerzy w Niwce składa na tem miejscu p. Doblesławowi Doborzyńskiemu serdeczne podziękowanie za wygłoszony w dn. 3 października odczyt o radjotechnice. Odczyt ten bezwątpienia przyczyni się do spopularyzowania genjalnego wynalazku. Dochód brutto wyniósł 196 zł. Czysty dochód w sumie 116 zł. przeznaczony na cele oświatowe Macierzy Szkolnej i harcerstwa

Nieszczęśliwy wypadek.

Michał Gustaw, reperujący dach domu przy ul. Modrzejowskiej 39 w Sosnowcu, spadł na podwórze i złamał żebra. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku odwieziono do szpitala.

Kradzież w sklepie.

Do sklepu Wolfa Szajermana w Strzemieszycach zakradli się w nocy złodzieje i zabrali garderobę wartości 1100 zł.

Największa na świecie reklama świetlna.

Paryżanie podziwiają od niedawnego czasu co wieczór fantastyczne

widowisko. Na tle ciemnego nieba nocnego wynurzają się potężne kształty wieży Eiffla, obramowane girlandami jarzących się światłem żarówek. W chwilę później sylwetka wieży przemienia się w bukiet iskrzących się gwiazd. Raptem wybucha potężny wulkan czerwonego światła, zapalają się oślepiające białe słońca i wynurza się imponująca kometa z szerokim złotym ogonem. Stopniowo cały ten fascynujący obraz zmienia kształt, formując olbrzymie litery nazwy jednej z światowych firm samochodowych.

W dziedzinie reklamy świetlnej rej wodziły do ostatniego czasu ogłoszenia „Broadway'a" w Nowym Jorku, przykuwając swymi rozmiarami uwagę cudzoziemców. Obecnie zaś, kiedy wieża Eiffla figuruje jako pomysłowa i celowa reklama świetlna, góruje Paryż nad Nowym Jorkiem nieskończenie, tak pod względem wielkości i rozmiarów reklamy jak i jej estetyki. Stopniowe przeistaczanie się gwiazd i komety w litery gigantycznych rozmiarów (wysokości 21 metr.) jest bezwarunkowo zdobyczą techniki, zadowalającą w zupełności najwyższe wymagania reklamy świetlnej. Paryska reklama rozwiązuje definitywnie zadanie połączenia wymagań natury estetycznej z wymaganiami natury technicznej celowej reklamy świetlnej. Wieżę Eiffla oświetlają 24,000 żarówek Philipsa. Kabel elektryczny ma 34 klm., ogólna zaś długość drutów wynosi 56 klm.

Techniczna strona ustanowienia tego rodzaju reklamy świetlnej nastręczała wielkie trudności, tembardziej, że większa część robót musiała być prowadzona na znacznej wysokości. To też wynagrodzenie robotnika, pracującego na samym szczycie wieży wynosiło 250 franków za godzinę. Użyto żarówek „PHILIPSA", gdyż dają one największą gwarancję, że nie będą wymagały częstej zmiany wskutek przepalania się.

6690-1

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych w Sosnowcu

obowiązujący od dn. 1 października 1925 r.

PRZYCHODZĄ:

Z Katowic: 0.40, 1.21, 2.23, 4.48, 6.53, 8.13, 8.58, 9.53 (posp.), 10.08, 11.43, 13.00, 13.28, 14.13, 14.58, 15.50, 17.14, 17.40, 18.53, 19.28, 20.14, 22.23, 23.18.
Z Warszawy: 1.02 (posp.), 7.44, 12.52 (przez Dęblin), 19.53 (posp.)., 22.10.
Z Dęblina: 2.36.
Ze Zdołbunowa: 19.36,
Z Maczek: 1.37, 7.15, 16.25, 12.24 (połączenie z Krakowa).
Ze Szczakowy: 4.25, 23.05.
Z Łodzi: 3.46.
Z Dąbrowy: 21.32.
Z Ząbkowic: 6.04, 8.36, 15.25, 17.00, 18.37.
Z Zawiercia: 10.00.
Z Częstochowy: 10.40, 13.50, 17.33, 23.40.
Z Kazimierza: 6.43, 15.58, 20,03, 22.38.

ODCHODZĄ:

Do Warszawy: 1.26, 8.19, 9.58 (posp.), 17.19 (przez Dęblin), 22.29.
Do Częstochowy: 4.55, 11.50, 14.18, 17.45.
Do Szczakowy: 18.00 (z wagonem do Krakowa) 0.42.
Do Zawiercia: 6.56.
Do Maczek: 4.00 (z wagonem do Krakowa) .0.., 13.05, 20.20.
Do Dąbrowy: 19.34.
Do Dęblina: 2.30.
Do Zdołbunowa: 10.15.
Do Ząbkowic: 13.33, 15.05, 15.53, 18.55.
Do Łodzi: 23.23.
Do Katowic: 1.07 (posp.), 2.46, 3.51, 6.07, 7.20, 7.54, 8.41, 10.05, 10.45, 12.28, 12.58, 13.55, 15.34, 16.28, 17.38, 18.42, 19.43, 19.57 (posp.), 21.38, 22.15, 23.9, 23.47.
Do Kazimierza: 5.02, 14.32, 18.37, 20.35.

ŚWIĘTO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO w ZAGŁĘBIU.

Święto przysposobienia wojskowego rozpoczęło się już 27 b.m ostrem strzelaniem na strzelnicy w Katowicach. Do zawodów strzeleckich stanęło 43 uczestników ze wszystkich organizacyj wojskowo-wychowawczych i hufców szkolnych z Zagłębia. Kierownikiem zawodów był dr. Kotarski.

Tego samego dnia popołudniu w gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu odbył się skok wzwyż, następnie marsz 5-kilometrowy.

Zawody te włączone były do programu pięcioboju, rozegranego w niedzielę ubiegłą.

Święto niedzielne zainaugurował capstrzyk orkiestry w sobotę 3 b.m. Przez miasto przeciągnęła orkiestra z pochodniami.

W niedzielę o godzinie 8 rano zbiórka w P. K. U. zgromadziła wszystkich uczestników którzy pomaszerowali na mszę polową na tak zw. „hałdy".

Raport od por. Niteckiego odebrali w zastępstwie gen. Horoszkiewicza, ppłk. Roroglewicz z 23 p. a. p. oraz p. starosta Trzciński i prezes Rady wych. fiz. sędzia Herman.

Według raportu por. Niteckiego na mszę przybyło 9 organizacyi. 8 hufców szkolnych, w łącznej liczbie 590 ludzi.

Mszę świętą odprawił i podniosłe kazanie wygłosił ks. prefekt Dębicki.

Po mszy świętej odbyła się defilada przed płytą Nieznanego Żołnierza, poczem wszyscy przemaszerowali na boisko Rady wychowania fizycznego, gdzie prezes Rady, sędzia Herman otworzył uroczyście zawody.

Na zawody przybyli również przedstawiciele wojskowości kpt. Smolucha, ref. wych. fiz. 23 dywizji w Katowicach, który wręczył honorową nagrodę dywizji w postaci figurki, pierwszy oficer sztabu, kpt. Fiedorko, oficer kadry instrukcyjnej, kpt. Buczek i w. in. Najweselszym punktem zawodów był wyścig z jajkiem, najpoważniejszym zaś sztafeta z przeszkodami. Uczestnicy biegu sztafetowego mieli trudności do pokonania w postaci przeszkód z drutu kolczastego, beczek, płotków, ruchomych kładek i t. d.

Również trudnym punktem programu była walka na bagnety.

Nagrody za pięciobój otrzymali:

I nagrodę otrzymał Herman Alfred Tow. „Sokoł" w Grodźcu — złoty żeton, dyplom D. O. K. nr. 5 i figurę 23-ej dywizji.

II nagrodę — Hofman Mieczysław — szkoła handlowa Płockiego — srebrny żeton.

III nagrodę Kofman Jerzy — szkoła handlowa Płockiego — bronzowy żeton.

IV nagroda Wiśniewski Henryk — Zw. Hallerczyków — dyplom.

V nagroda Zieliński Mieczysław — szkoła techniczna — dyplom.

VI Dyja Kazimierz — szkoła techniczna — dyplom.

Za bieg sztafetowy otrzymało gimnazjum im. Staszyca. (Komplet lekko-atletyczny).

Za grę w piłkę koszykową otrzymało nagrodę seminarjum nauczycielskie w Sosnowcu (Dwie duże piłki).

Za jazdę na rowerach przez ruchomą kładkę otrzymali nagrody: I złoty żeton — Polak Jan STC., II srebrny żeton — Szkutnik Józef STC., III linoleum (pozostała nagroda z zawodów 3 Maja) Kowalczyk Jan STC.

Za bieg stumetrowy z jajkiem: I nagroda Włosiński Wacław, gimn. Staszyca, II nagroda Białas Wacław, szk. handlowa, III nagroda Gałkowski Edmund, zw. harcerstwa polskiego. Wszystkie nagrody — bombonierki z cukierkami.

Za walkę na bagnety I nagr. złoty żeton Rodko Bolesław, t-wo „Sokół" z Będzina, II srebrny żeton, Opiłka Józef Zw. strzelecki.

Skok o tyczce nie dał odpowiednich wyników, wobec czego nagród nie rozdano.

Poza programem odbył się wyścig na rowerach na przestrzeni 800 metrów. Nagrodę T-wa cyklistów — srebrny żeton — zdobył Szkutnik Józef.

Po zawodach rozdano nagrody, poczem orkiestra wojskowa z 23 pap. odegrała hymn narodowy. Następnie wszyscy uczestnicy udali się przed płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie prezes R.W.F., sędzia Herman, wygłosił przemówienie o konieczności propagowania idei przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

Na tem zakończyło się święto przysposobienia wojskowego w Zagłębiu.

Podnieść należy imponujący wygląd boiska Rady Wych. Fizycznego przy ul. Aleja. Brama wejściowa ozdobiona została trzema szyldami, na których widnieją napisy o znaczeniu wychowania fizycznego.

Społeczeństwo starsze jak zwykle z obojętnością potraktowało święto przysposobienia wojskowego i zgromadziło się nielicznie na boisku.

Tem więcej należy podnieść zasługę uczestników zawodów tudzież sędziów oraz wytrwałość por. Niteckiego, którzy nie zrażając się ostracyzmem społeczeństwa, pracują wydatnie nad kultywowaniem idei wychowania fizycznego.

Zainteresował się również gorąco świętem p. starosta Trzciński, który przez cały czas zawodów obecny był na boisku.

Święto niedzielne wykazało, że tężyzna fizyczna znajduje we wszystkich organizacjach gorących zwolenników i z roku na rok daje coraz to lepsze rezultaty.

Po ostatniem posiedzeniu Rady m. Będzina.

(g) Z onegdajszego posiedzenia Rady miejskiej w Będzinie widać, iż stronnictwo żydowskie, przekonawszy się niebzcie, iż wszelkie jego plany i zamierzenia zostały bezwzględnie udaremnione, a nawet samo stronnictwo, dzięki nietaktowi przywódców, zupełnie zignorowane przez ugrupowania polskie, postanowiło chwycić się obstrukcji i wynajdywania najdziwaczniejszych przeszkód i utrudnień natury formalnej, co z góry trzeba zaznaczyć, nietylko chybi celu i nie da spodziewanych wyników, lecz w dalszym ciągu będzie niepotrzebnie wprowadzało rozgoryczenie i zaostrzało antagonizm. Może zresztą tylko o to chodzi przywódcom żydowskim.

Zaledwie np. przewodniczący Rady zagaił obrady, oświadczając, iż otwiera trzecie z kolei posiedzenie, w tej chwili p. Wajncier zgłasza poprawkę, iż jest to posiedzenie czwarte, gdyż uważa, iż na drugiem posiedzeniu skutkiem przerwy półgodzinnej, były faktycznie dwa posiedzenia.

Ponieważ p. Wajncier ustawicznie powołuje się na wszelkiego rodzaju przepisy i ustawy, zarzucając nawet niektórym radnym z ugrupowań polskich brak znajomości tychże, powinien był wiedzieć, iż w sprawie posiedzeń istnieje już od dwóch lat wyjaśnienie, które najwyraźniej mówi, iż nie można urządzać kolejnych posiedzeń z przerwami w tym samym dniu, gdyż termin każdego posiedzenia musi być oddzielony określoną w okólniku ilością dni, czyli tem samem poprzednie posiedzenie Rady należy uważać za jedno.

W sprawie porządku obrad wywiązała się pewna dyskusja i w rezultacie komisję skarbową postanowiono przekształcić na budżetowo-skarbową, budowlaną na budowlaną i drogową, dodano także komisję zdrowia i opieki społecznej.

Kiedy przy odczytywaniu protokułów z poprzednich posiedzeń, p. Wajncier powiedział, iż podobna sytuacja wytworzyła się skutkiem bloku ugrupowań polskich, przedstawiciele wszystkich trzech ugrupowań polskich oświadczyli, iż absolutnie żadnego bloku nie było, natomiast było to czysto odruchowe posunięcie w odpowiedzi na stanowisko żydów w sprawie wyboru prezydjum Rady.

Z powyższego powinni przywódcy żydowscy wyciągnąć wniosek, że i w przyszłości, jeżeli tylko ugrupowania polskie spotkają się z jakimkolwiek posunięciem, mającem na celu wyłącznie interes stronnictwa żydowskiego, napewno spotkają się z solidarnem i zdecydowanem stanowiskiem wszystkich ugrupowań polskich.

Tak czy inaczej, p. Wajncier musi zapamiętać, iż Rada miejska nie jest gminą żydowską, gdzie można rządzić podług swego widzimisię i narzucać swe poglądy, zwłaszcza, iż poprzednie wybory prezydjum Rady dały tego najlepszy dowód.

Czyste kartki, oddane przez „Solidarność Robotniczą" przy głosowaniu na prezydenta, świadczą, co zresztą potwierdził złożony następnie przez klub ten wniosek, iż w tym względzie nikt się z niemi nie porozumiał i prawdopodobnie do następnego posiedzenia sprawa zostanie ostatecznie wyjaśniona i załatwiona.

Faktem jest, iż Zjednoczenie Polskie idzie z klubem P. P. S. i żadne kombinacje lub projekty stronnictwa żydowskiego nie wpłyną na zmianę zasady, iż w Będzinie musi ująć w swe ręce ster gospodarki społeczeństwo polskie.

Kruczki, wybiegi a nawet prowokacyjne wystąpienia lub podstępne wybiegi nic tu zgoła nie pomogą.

W Będzinie będzie zarząd miejski, powołany przez kluby polskie, lub wieczny komisarz.

Z Rady Miejskiej w Dąbrowie.

(g) Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Dąbrowie po odczytaniu i przyjęciu protokułu z poprzedniego posiedzenia, załatwiono sprawy następujące: poprzednie uchwały w sprawie zaciągania pożyczek w Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę domu miejskiego uzupełniono w ten sposób, iż Rada upoważniła prezydenta, p. W. Serokę i ławnika B. Zielińskiego do przeprowadzania i załatwiania wszelkich formalności, związanych z uzyskiwaniem wspomnianych pożyczek.

W sprawie połączenia miast Zagłębia Rada upoważniła zarząd miejski do podjęcia stosownych kroków, przyczem radni ze Zjednoczenia narodowego zgłosili votum separatum, uznając projekt powyższy za nieaktualny.

Umowę z firmą „Nobla" na urządzenie przy zbiegu ul. Sobieskiego i Kr. Jadwigi stacji benzynowej, Rada zaakceptowała.

Co do obowiązkowego dokształcania młodzieży w wieku od 14 do 18 roku życia uchwalono, iż prócz obowiązkowego posyłania na kursy terminatorów, będących na praktyce u wszelkiego rodzaju rzemieślników, młodzież w wieku powyższym, nie posiadająca minimalnego wykształcenia, musi obowiązkowo uczęszczać na kursy wieczorowe.

Statut uposażeń członków zarządu i pracowników miejskich przyjęto w redakcji komisji statutowej. Statut ten głosi, iż prezydent miasta otrzymuje 5 stopień służbowy, wiceprezydent 95 proc. zasadniczych poborów prezydenta, ławnicy decernenci 395 zł., ławnicy po 20 zł. za każde odbyte posiedzenie. Natomiast pracownicy miejscy z wyższem wykształceniem otrzymują 6 kategorję, naczelnicy wydziałów 7, reszta, zależnie od zajmowanego stanowiska, od 8 do 12 kategorji.

Z kolei przystąpiono do rozpatrzenia i załatwienia najważniejszego punktu obrad, mianowicie preliminarza budżetu dodatkowego na rok bieżący. Z zawartych w preliminarzu danych widać, iż w pierwszem półroczu wpływy budżetu

zwyczajnego i inwestycyjnego stanowiły 819347 64 zł. wydatki zaś obydwu budżetów 825347 64 zł. czyli deficyt wyniósł 6 tysięcy zł. Ponieważ zmiejszenie wpływów obliczono w wysokości 614 189 zł. a w związku z tem zmniejszono wydatki w wysokości 623127 zł., oszczędność wynosi 8938 zł. czyli pokrywa wspomniany powyżej deficyt.

Z ważniejszych pozycji oszczędnościowych wymienić należy: oszczędność na pensjach i gratyfikacjach pracowników miejskich 15 083 zł. na oświetlenie miasta 4 tys. zł., na szpitalu miejskim z powodu likwidacji 23 043 zł., na utrzymaniu budynków i remoncie lokali szkolnych 8 tys. zł. W budżecie nadzwyczajnym zmniejszono wydatki: na budowę szkoły rzemieślniczej 110 tys. zł., na budowę szpitala miejskiego 195 tys. zł., na kupno placu i urządzenie targu miejskiego 20 tys. zł. na budowę drugiego odcinka ul. Sobieskiego 103 tys. zł., na budowę ul. Glinaki 40 tys. zł.

Po uchwaleniu dodatkowego preliminarza budżetowego, posiedzenie zakończono.

Kronika Olkuska.

Wiec w sprawie reformy rolnej.

W dniu 3 bm. wieczorem w sali Stowarzyszenia rzem. - przem. odbył się wiec, zwołany przez miejscowy oddział Stowarz. polskich kupców w sprawie reformy rolnej. Na wiecu tym przemawiał specjalny delegat związku właścicieli nieruchomości w Warszawie, przedstawiając zebranym rezultat uchwał sejmowych z lipca r.b. o reformie rolnej, które obecnie przechodzą do zatwierdzenia Senatu. Obecną uchwałę sejmową przedstawił prelegent jako złą, bo krzywdzącą w pierwszym rzędzie właścicieli większej własności, która może wpłynąć na drożyznę w miastach aż do braku żywności, fatalnego stanu aprowizacji armji i t. d.

Prelegent wkońcu zaproponował powzięcie uchwały i wysłania do Sejmu i Senatu rezulucji, domagającej się zmiany tej ustawy w sensie zabezpieczenia interesów tych wszystkich, którzy mogliby ponieść z tego powodu jakiekolwiek straty.

Przeciwko uchwaleniu takiej rezolucji podniosły się głosy sprzeciwu i wszyscy niemal mówcy solidaryzowali się z uchwałą sejmową o reformie rolnej. W tej sprawie nie uchwalono w rezultacie żadnych wniosków i nie wybrano delegatów na zjazd przedstawicieli miast w Warszawie w sprawie reformy rolnej, jak proponował delegat.

„Polski Hpat".

Z początkiem września r.b. odwiedził wszystkich kupców, rzemieślników i drobnych przemysłowców w Olkuszu ajent firmy „Polski Hpat" z Sosnowca (ul. Jasna 24), zbierając informacje, adresy i gotówkę na wydanie książki handlowo-adresowej na rok 1925/6 Ajent ten znalazł wdzięczne pole w Olkuszu, bo niemal wszyscy zainteresowani udzielili mu zamówień wraz z większymi zadatkami, dochodzącymi do 100 zł. Obecnie czekają na tę książkę adresową i czekają. Firma „Polski Hpat", która ani na reklamacje nie odpowiada, ani nie chce zwrócić pobranej gotówki, doczekać się może tego, że wyprowadzeni z cierpliwości jej klijenci zwrócą się chyba gdzieindziej w tej sprawie.

Nieporządki na stacji.

Stacja Strzemieszyce należy jeszcze do tych stacji, gdzie każdy funkcjonarjusz robi to, co mu się podoba, nie licząc się zupełnie z potrzebami pasażerów. W sobotę popołudniu przyjechało od Olkusza sporo pasażerów i uczniów przeważnie z Sosnowca pociągiem. t. zw. uczniowskim, który ma zaraz połączenie z Sosnowcem (pociąg Maczki—Sosnowiec). Kiedy więc przetrzymany kilkanaście minut pod sygnałem, pociąg uczniowski wjeżdżał na st. Strzemieszyce, p. dyżurny puścił pociąg miejscowy do Sosnowca. Zdążyło na niego wsiąść w biegu tylko 2 uczniów, wszyscy pasażerowie pozostali na stacji.

Komentarze zbyteczne.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Wprowadzenie monopolu zapałczanego i nowy podatek, mianowicie od zapalniczek.

W myśl rozporządzenia Ministerjum skarbu (ogłoszonego w nr. 100 „Dziennika Ustaw") monopol zapałczany wszedł w życie z dniem 1 października b.r. i od tego terminu nie jest dopuszczalny wyrób zapałek w prywatnych fabrykach na rachunek prywatnego przedsiębiorcy.

Odtąd mogą wyrabiać zapałki tylko fabryki, stanowiące własność państwowego monopolu zapałczanego.

Z dniem 2 października b. r. też został zakazany przywóz zapałek z zagranicy i z obszaru wolnego miasta Gdańska. Podróżnym wolno przewozić do 2 pudełek zapałek na osobę.

Na każdem pudełku zapałek z fabryk państw. monopolu będzie umieszczony napis: Polski monopol zapałczany, tudzież godło R. P. Cena sprzedaży skrzyni zapałek monopolowych, zawierającej 5 tys zwykłych pudełek (nie powyżej 60 zapałek) została rozp. tem ustalona na 170 zł. loco fabryka.

Osoby trudniące się handlem zapałek które zamierzają nadal handel ten prowadzić, mają do 8 października b. r. donieść o tem pisemnie (w dwu egzemplarzach) oddziałowi kontroli skarbowi. Kto po 1 października zamierza rozpocząć handel zapałkami, ma o tem donieść na trzy dni przed rozpoczęciem handlu oddziałowi kontroli skarbowej.

Zapalniczki do wagi 50 gr. tak zw. kieszonkowe) podlegają podatkowi po 1 zł., a wszystkie inne (tak. zw. ścienne) po 5 zł. od sztuki; do zapłaty tego podatku obowiązany jest wytwórca i sprowadzający zapalniczki z zagranicy. Kto więc obecnie posiada zapalniczkę, ten ujdzie czujności celników skarbowych.

Stan bezrobocia w Polsce.

195 tysięcy osób bez zajęcia.

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 19 do 26 września rb. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 195 040 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta wzrosła o 3 230 osób.

Większy wzrost bezrobocia zaznaczył się w następujących ośrodkach: na terenie Górnego Śląska o 240 osób, z powodu zwalniań robotników z kopalń; w Sosnowcu o 1,600 osób, wskutek zwalniań robotników z fabryki włókienniczej „Zawiercie"; w Radomiu o 630 osób, z powodu redukcji w zakładach górniczych „Staporków"; w Lublinie o 450 osób, wskutek zwolnienia z robót publicznych; w Grodnie o 320 osób, z powodu zredukowania robotników w niemeńskiej fabryce wyrobów papierowych, oraz w fabryce tytoniowej; w Białymstoku o 150 osób, zwolnionych z fabryk włókienniczych.

Natomiast dano pracę: w Częstochowie 100 robotnikom przy robotach kanalizacyjnych i w hucie szkła, w Szamotułach 130 robotnikom przy robotach rolnych. (PAT.)

KRONIKA GOSPODARCZA.

28 miljonów na cele budowlane. Do dnia 3 października rb. centrala Banku Gospodarstwa Krajowego udzieliła 509 pożyczek na cele budowlane na sumę ogólną 20,1 miljon. zł.; w tym samym czasie oddziały Banku Gosp. Krajowego przyznały na cele budowlane 299 pożyczek na sumę 8,6 milj. złotych.

Ogółem do dnia 3 października Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał na cele budowlane 808 pożyczek na sumę 28,7 miljon. zł.

Obieg pieniężny w Polsce. Stosunek bilonu i biletów zdawkowych pozostających w obiegu do ilości biletów Banku Polskiego uległ dalszemu pogorszeniu. Na dzień 30 września było w obiegu 439.5 miljon. złotych biletów Banku Polskiego, oraz 142.6 milj. bilonu i 163.5 milj. biletów zdawkowych. Znaczy to, iż ilość bilonu i biletów zdawkowych wzrosła ponad 66 pr. ilości biletów Banku Polskiego w omawianym czasie.

Stan zatrudnienia w górnictwie węglowem Według ostatniego biuletynu przemysłowców górniczych w maju r. b. w całej Rzeczpospolitej ogółem czynnych było 100 kopalń wobec 125 na dzień 1 stycznia 1924, w których znajdowało zatrudnienie ogółem 135,527 osób wobec 224,006 osób na dzień 1-go stycznia 1924. Z tej ilości najwięcej zatrudnionych robotników było w 56 górnośląskich kopalniach węgla kamiennego w ilości 93,4 tys. osób, następnie w 32 kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego w ilości 33,4 tys. osób oraz w 10 kopalniach Zagłębia Krakowskiego w ilości 8,6 tys. osób. Z przytoczonych cyfr widać, iż stan zatrudnienia w górnictwie węglowem spadł o 60 proc. podczas gdy ilość kopalń czynnych zmniejszyła się tylko o 20 pr.

JAN LERCH.

EGOIZM.

Przełożył Mar. T.

— Złoty z ciebie chłopiec, Herbercie! — mówiła słodko i przymilająco Jasnowłosa Li, czule wzięła pod rękę Herberta Burre i, przytulona do niego, lekko kołyszącym krokiem zeszła po wyłożonych czerwonem suknem marmurowych schodach wykwintnego lokalu.

Zdaleka dochodziły jeszcze podniecające molowe akordy najnowszego shimmy.

— I ty jesteś milutka, moja Li! — odrzekł Herbert grzecznie, lecz bez zbytniego zapału.

Przed portalem nocnego lokalu czekała wytworna limuzyna miljonera, znana w całem mieście.

Burre zdziwił się, gdyż szofer nie stał, jak zwykle, z czapką w ręku u drzwiczek samochodu, a siedział u wolantu, zatopiony w czytaniu.

— Cóż to, Staven, lektura o tej porze? — zapytał.

Szofer zląkł się i tak szybko zsunął się z siedzenia, że książka, którą czytał, spadła na ziemię — i to tuż, u nóg Burre'a.

— Cóż to pan czyta? — zapytała Li, rozbawiona i podniecona znakomitym Moet Chandonem, którego dużo wypili tej nocy.

Szofer spojrzał niepewnie i odrzekł po chwili:

— Oskara Wilde'a „Obraz Dorjana Gray'a".

— Hm! — zauważył Burre i mimowoli spojrzał na książkę. — I to nawet w oryginale! Więc pan zna angielski?

— Dość dobrze — odrzekł szofer Staven.

— Jedźmy już Herbercie, jestem śpiącą! — rzekła Li, ziewając dość bezceremonjalnie.

Jechali chwilę w milczeniu, gdy Li nagle, jakby rozbudzona, zapytała:

— Jak ci się podoba ten szofer, Herbercie?

— Śmieszne pytanie!

Li uniosła się nieco na siedzeniu.

— A swoją drogą to dziwne. Czytać książkę angielską — tego to nawet ja nie potrafię!

Burre spojrzał na nią.

— No tak ale zato ty masz daleko ważniejsze troski: np. wypróbować nowe perfumy albo myśleć o nowej toalecie, albo pamiętać, byś przypadkiem w tygodniu nie nosiła dwa razy tych samych trzewików.

Jasnowłosa Li przytuliła się do niego i drobną swą rączką zamknęła mu usta.

— Wszystko to są rzeczy, których brak odczułbyś jednak bardzo przykro i których począść sam mnie nauczyłeś, nieznośniku!

— Mniejsza z tem! Ale jeżeli cię interesuje mój Staven, to mogę ci zdradzić, że jest on nie tylko znakomitym i pewnym kierowcą, lecz posiada także doskonałe ułożenie, jest taktowny i dyskretny — słowem, szofer bez zarzutu!

Jasnowłosa Li uśmiechnęła się dwuznacznie, myśląc o tem, jakieto rozmaite słodkie ciężary dźwigały już te żółte jedwabne poduszki, w które się właśnie wtulała.

Burre w lot zrozumiał jej uśmiech i, nieco poirytowany, rzekł:

— Kobiety, zazdrość i przewrotność mieszkają obok siebie bliżej, niż pszczoły w ulu.

Li, urażona tem, odsunęła się w sam kąt.

— Proszę cię, Herbercie!

On roześmiał się.

— A przecie tak jest. Daję kobiecie, co jej się należy: eleganckie toalety, zabawy, ale idąc do niej, nie zapominam także bata, w myśl wskazań Nietzschego. Zato jestem młody i przystojny, mam portfel, zawsze pełen banknotów, i nawet nie jestem taki głupi, jak bywają zwykle t. zw. ładni chłopcy.

Li znowu się ożywiła.

— Ależ masz rację, Hernil (tak nazywała go, gdy chciała być bardzo czuła) jesteś nawet bardzo przystojny... Wiesz, musiałbyś bajecznie wyglądać, gdybym tak szła z tobą ulicą i — miała na szyi pięknego białego lisa...

— Zrobione, ty sprycjarko! — roześmiał się Burre, w duszy zaś pomyślał:

— No, mój Boże! Ta mała chce mieć coś do zastawienia, gdybym z nią skończył.

Tymczasem jednak spadł na niego grad pocałunków.

* *

Gdy następnego ranka szofer Staven wszedł do gabinetu swego pana, wychodziła właśnie wśród uniżonych ukłonów manicurzystka, która co rano oporządzała cenne ręce pana Burre.

— Dzień dobry, Staven! Zdaje mi się, że pan potajemnie oddaje się studjom filozoficznym? — rzekł przemysłowiec z humorem.

— Z powodu wczorajszej książki, panie dyrektorze?

Tu przerwał, nagle spuszczając oczy wdół. Potem mówił dalej powoli, nie patrząc na szefa.

— Co prawda, koniecznie chciałem studjować języki i filozofję sztuki. Ale cóż? Po dwu semestrach odumarł mnie ojciec, a to, co zostawił, starczyło akurat na ukończenie kursu szoferskiego.

— W każdym razie ciekawy przeskok — rzekł Burre.

Staven podniósł wzrok na potentata giełdy.

— Ale jedyny, wówczas możliwy dla mnie. Bo udzielać lekcji, ubiegać się o stypendja, żebrać przy obcych stołach — na to nie mogłem się zdecydować, wybrałem zatem jedyny zawód, który daje mi pewną samodzielność i pewne poczucie władzy, przynajmniej nad motorem.

Burre nie odpowiedział nic. Ale nie zapomniał tej rozmowy. Na drugi dzień, jadąc do sąsiedniego miasta, kazał stanąć przy przydrożnej oberży wiejskiej. Wysiadł, a Staven począł coś majstrować koło maszyny.

— Chodźmy, Staven, napije się pan ze mną szklankę piwa — rzekł

Z całej Polski.

Wybory miejskie w Poznaniu.

W niedzielę odbyły się w Poznaniu wybory do Rady miejskiej. Udział wyborców był mały, bo na 115,600 uprawnionych, głosowało tylko 71,512. Wedle tymczasowych obliczeń komuniści, którzy dotąd posiadali 2 mandaty, uzyskawszy tylko 900 głosów, wyszli obecnie bez mandatu. Socjaliści zyskali 8 mandatów (dotąd posiadali 5), „Koło obywatelstwa" które zawarło blok z Ch. D., straciło kilka mandatów, NPR. zdobyła 15 mandatów. Na listę żydowską padło tylko 335 głosów, wyszła więc bez mandatu.

Zamknięcie klasztoru.

Ze Lwowa donoszą, że władze kościelne postanowiły zamknąć klasztor OO. Karmelitów, z powodu dokonanej przez ks. Kopacza zbrodni. Przeor, ks. Bruzak, został, jak słychać, pozbawiony swojego stanowiska.

Uczczenie głuchoniemych bohaterów.

Staraniem bursy głuchoniemych we Lwowie odbyło się w niedzielę odsłonięcie w bursie głuchoniemych przy ul Łyczakowskiej we Lwowie tablicy pamiątkowej ku czci poległych w latach 1918—1920 głuchoniemych, którzy brali udział w walkach ukraińskich i bolszewickich.

Wyrok w procesie Stapińskiego.

W niedzielę zapadł w krakowskim sądzie okręgowym wyrok w procesie starosty Stamirowskiego przeciwko b. posłowi Janowi Stapińskiemu. Sędziowie przysięgli 7 głosami zaprzeczyli pierwsze pytanie główne co do obrazy starosty Stamirowskiego, 12 głosami zaprzeczyli zaś pytanie, co do obrazy adwokata Mianowskiego i Jasińskiego. Wobec tego werdykty trybunał uwolnił oskarżonego od winy i kary. Rozprawa trwała 5 dni.

Burre. — Mam chwilę czasu, to porozmawiamy.

Burre był zdumiony, jak oczytany i wszechstronnie wykształcony był ten jego szofer. Mimo to Staven znakomicie umiał zachować odpowiedni dystans i pewną, może nawet sztuczną ceremonjalnością starał się jakby odgrodzić od swego szefa. To jeszcze więcej drażniło Burre'a, by poznać tego szczególnego szofera.

— Posłuchaj pan, Staven — rzekł — mówiliśmy o tylu rzeczach, ale dziwnie, że pan, tak lubiący piękno, ani słowem nie wspomniał o — płci pięknej.

Staven nie odpowiadał.

— No więc — mówi wesoło Burre — zakochany, zaręczony czy może jaki mały stosuneczek?

— Nic podobnego, panie dyrektorze!

— A zatem idealista i, jako taki, zakochany platonicznie?

— Tak jest, panie dyrektorze!

— No tak, niektóre kobiety to nawet lubią. Ale dla mnie byłoby to okropne. Ja muszę wiedzieć, że panuję nad kobietą, a egoizm swój byłbym w stanie posunąć nawet tak daleko, że nie miałbym względu dla najlepszego przyjaciela, gdyby mi się podobała jego żona.

Staven chciał odpowiedzieć: „Bezwzględność i egoizm rosną wraz z kontem bankowem", ale się powstrzymał i odrzekł tylko:

— I najsilniejszy egoizm może ugiąć przed potęgą losu.

(D. n.)

Ameryka jako kraj wynalazków.

Dotąd wydano w Ameryce 1.530.000 wynalazków. — Wynalazki dzięki przypadkowi. — Los wynalazców.

94-ta doroczna wystawa „American Institute'u, gdzie zebrane są wszystkie nowe wynalazki ostatniego roku, wykazała, ilu w Stanach Zjednoczonych ludzi niefachowych i niewyszkolonych technicznie zajmuje się sprawami, którym teoretycznie absolutnie nie dorośli.

„Każdy urodzony Amerykanin choruje na gorączkę wynalazków" — pisze „New York Herald Tribune" — „a i naturalizowani zarażają się tą chorobą bardzo łatwo."

Istotnie, twierdzenie to popierają dobitnie cyfry, opublikowane przez urząd patentowy Stanów Zjednoczonych.

Pierwszy patent wydano w roku 1790, poczem w następnym roku jeszcze dwa, a dochody urzędu patentowego w tych dwu latach wynosiły 15 dolarów. Gdy urząd w roku 1890 obchodził setną rocznicę swego istnienia, wydano 26 000 patentów, a przychód urzędu w tym roku wyniósł 1.840 378,60 dolarów. to jest o 250 000 dolarów więcej, niż rozchody.

Od powstania „Patent Office'u" w Waszyngtonie wydano dotychczas okrągło 1.530 000 patentów. W r. 1900 było ich 26.490, w 1920 — 39 882, a w 1924 — okrągło 40 000. Zwykle załatwia się przychylnie mniej-więcej połowę wszystkich podań. Do tego dochodzi nadto niezliczona ilość wynalazków świeżo zgłoszonych, które spoczywają jeszcze nierozpatrzone po biurkach i warsztatach.

Mimo, iż amerykańskie ustawy patentowe wprowadzone są w życie dopiero od 135 lat, Stany Zjednoczone udzieliły dotychczas więcej patentów, niż jakikolwiek inny kraj świata. Jeżeli doliczyć patenty, udzielone w dominjach, to np. Wielka Brytanja wydała dotychczas okrągło 750 tysięcy patentów, czyli połowę tego, co Ameryka. Na trzeciem miejscu stoi Francja z około 500,000, na czwartem Niemcy z 365,884 patentami.

Potem liczą: Belgja 321,998, Włochy 166 065, Austrja 115,350, Szwajcarja 94,610, Węgry 81,145 patentów, dalej idą Hiszpanja, Szwecja, Rosja, Japonja, Danja, Norwegja, Australja, Nowa Zelandja, Meksyk, Argentyna i t. d.

Szereg wynalazków powstało tylko dzięki przypadkom, lub zawdzięcza swe powstanie okolicznościom przypadkowym. — Tak np. pewnej Amerykance, raz przy myciu naczyń zerwała się tasiemka przy fartuchu. Podniosła z ziemi kawałek drutu, przeciągnęła go u góry i ubrała fartuch. To poddało jej myśl i wkrótce poczęła wyrabiać fartuchy, które wogóle nie posiadały tasiemki, a natomiast u góry miały cienką sprężynę stalową. Fartuch taki jednym ruchem można zdjąć łatwo i szybko np. gdy niespodzianie wchodzi ktoś z wizytą. Amerykanka wzięła patent na ten wynalazek i ma dziś z niego dość znaczne dochody. Pewien ksiądz wynalazł ołówek z radyrką na końcu; za pomocą małego tego wynalazku stał się człowiekiem bardzo bogatym.

W stanie Michigan żył syn pewnego farmera, którego ulubionem zajęciem były maszyny. Ojciec niechętnie patrzył na to, jak mówił, zabawki i kupił synowi kawałek gruntu, by się na nim osiedlił. Jednak Henryk sprzedał grunt, a za uzyskane pieniądze zbudował mały warsztat gdzie konstruował swe wynalazki.

Wreszcie przeniósł się do Detroit w zamiarze zbudowania samochodu, któryby był tak tani, że każdy mógłby go sobie nabyć. Odtąd każdy Amerykanin ogarnięty gorączką wynalazczą, myśli o Henryku Fordzie, gdy robota napotyka na przeszkody, lub trudno mu zdobyć potrzebne pieniądze na uzyskanie patentu.

Lub myśli o Karolu Goodyear, który cierpiał głód i nędzę, sprzedawał szkolne książki swego dziecka i chodził prawie w łachmanach, szukając jednocześnie nowej metody wulkanizacji kauczuku.

Albo wynalazca amerykański ma przed oczyma przejście Eljasza Hovesa, wynalazcy maszyny do szycia, który bezsenne noce spędzał w swej izdebce na poddaszu, myśląc bezustannie jakby ulepszyć praktycznie igłę w swej maszynie. I raz miał dziwny sen: śniło mu się, że napadli nań ludożercy, którzy go ciągną przed swego króla; ten skazał go na śmierć, ponieważ nie potrafił stworzyć maszyny, któraby dobrze szyła. Podczas gdy w dłuższem przemówieniu błagał króla o łaskę, zauważył, że włócznie dzikich tuż poniżej końca mają podłużny otwór. Zbudził się z okrzykiem radości — problem igły w maszynie do szycia był rozwiązany! Następnego dnia Hoves uszko igły umieścił na ostrzu, zamiast, jak dotychczas, na końcu i nowa maszyna do szycia była wynaleziona.

Walka z modą.

Dzisiejsza, nieco „obnażająca" moda kobieca wywołuje liczne protesty. Sfery kościelne, uważając ją za groźną dla dalszego rozwoju moralnego społeczeństwa, wydały jej formalną walkę.

Niedawno kardynał Skaffi w Pizie zabronił kobietom „mało ubranym" wstępu do kościołów.

Wobec protestu kobiet, które powołały się na fakt, że na licznych obrazach, znajdujących się w kościołach, przedstawiane są kobiety mniej jeszcze ubrane, kardynał zdecydował się podobno na radykalne posunięcie, bowiem miał jakoby kazać usunąć z kościołów tego rodzaju obrazy, będące dziełami sztuki, a te, które tego waloru nie posiadały, poprostu przemalować, t. j. domalować ubranie.

Ostatnio odbył się zjazd biskupów ligucyjskich, na którym omawiane były specjalnie sprawy mody kobiecej, sprawę przestudjowano dokładnie i wszechstronnie i wydano regulamin. Postanawia on, że rękawy krótkie (i to wzgl., bo nawet do łokcia) wolno nosić jedynie dziewczętom do lat 7. Panie starsze, niż — lat 15 winny nosić suknie do kostek, z rękawami do przegubu i z kołnierzykiem zapiętym pod szyję. Do regulaminu tego dołączono i wzory,- jak mają być ubrane kobiety. A więc walka na ostro.

Nie jest ona jednak zjawiskiem nowem. Już w roku 1680 papież wydał orędzie przeciw głębokim dekoltom. Kobiety nie stosujące się do orędzia nie miały wstępu do kościołów, a w państwie papieskiem były nawet ścigane przez władze. Nieco później na indeks dostała się — tak dziś dziewiczo niewinna krynolina. W r. 1727 zakaz ten został odwołany.

I nietylko władza kościelna ingerowała w sprawy mody. Wtrącający się we wszystkie dziedziny życia cesarz austrjacki Józef II, wydał w roku 1784 rozporządzenie skierowane przeciw gorsetom. Niestosujące się do tego rozkazu panie, zgłaszające się na audjencję, cesarz, jak stwierdza kronikarz, stukał w bok. Panie lojalne mogły zawsze liczyć na spełnienie swych próśb.

A więc raz jeszcze potwierdza się stara prawda, że nic nowego na świecie... A czy obecna walka z modą jest słuszna? Na to pytanie odpowiedzieć jest doprawdy za trudno. Jedno zdaje się być jasnem, że dziś tak, jak i dawniej, moda z każdej walki wychodzi zwycięsko.

L.

Ze świata.

Prawdziwi Polacy.

W Paryżu aresztowano — jak donosi „Matin" — bandę — Polaków — przebywających, jak się okazało, w stolicy Francji za fałszywymi paszportami.

Oto lista tych „Polaków": Szaja Cukierman, Abraham Majnemer, Mordka Brodstock, Aron Sokolski, Benjamin Rozen i Moszek Rosenberg.

„Polacy" ci, po odsiedzeniu więzienia za posługiwanie się fałszywymi paszportami, wydaleni być mają z granic Francji.

Jest więc znów okazja dla pp. Barbusse'a Romain Rollanda, Margueritte'a i innych obrońców „uciśnionej ludzkości", do ogłoszenia listu otwartego w obronie prześladowanych „Polaków".

Odwet.

Pomiędzy dwoma sąsiadami: pastorem i aptekarzem panował — jak opowiada „Reclams Universum" — wieczny spór o kury, przekraczające granicę terytorjów sąsiadujących.

Pewnego razu pastor, schwytawszy kurę sąsiada na swem terytorjum, przywiązał jej do nogi kartkę z napisem: „Nie kradnij!" i przerzucił kurę z kartką przez płot sąsiadowi.

Od tego czasu aptekarz dyszał żądzą odwetu. Schwytawszy wreszcie pewnego dnia na swem terytorjum koguta sąsiada, przyczepił mu do nogi kartkę z napisem: „Nie cudzołóż!"

Od tej chwili kury obu sąsiadów były zamknięte w kurnikach.

Kobiety między sobą.

Przed dwoma laty w Toronto, w Kanadzie założono tak zw. „hotel kobiecy". Hotelem tym zarządzały wyłącznie kobiety i pracowały tam również wyłącznie one. Mało tego! Mieszkać w nim mogły jedynie i wyłącznie kobiety. Nawa mężczyzny nie śmiała przekroczyć progu tej przedziwnej, choć nie będącej zupełnie nowym wynalazkiem, instytucji.

Mimo jednak wzorowego kierownictwa i bardzo tanich cen, hotel nie prosperował pomyślnie. I nic dziwnego. Kobieta, która tam zajechała, skazywała siebie na osamotnienie, dobrowolnie wyrzekała się swej drugiej, może gorszej ale bardzo pożądanej połowy. To też hotel został przekształcony obecnie na „hotel małżeński". Dziś więc mogą już zamieszkiwać mężczyźni, jednakże jedynie w towarzystwie autentycznej żony i w charakterze małżonka. Dla wyłącznej własności kobiet zarezerwowano tylko jeden wielki salon i restaurację.

Czy ten stan nie przyczyni się tylko do wywoływania wielkich scen zazdrości, a nie do ugruntowania rozwoju tej umoralniającej instytucji — pokaże najbliższa przyszłość.

Jubileusz świecy stearynowej.

W roku b. minęło sto lat od wynalezienia stearyny przez słynnego chemika francuskiego, Chevreula.

Choć więc świeca stearynowa zanika już wobec światła elektrycznego, to jednak artyści paryscy uczcili jej jubileusz, urządzając w dzielnicy paryskiej Montparnasse malowniczy pochód, w którym widniał Diogenes, poszukujący z latarką, w której paliła się świeca stearynowa, uczciwego człowieka, dawny stróż nocny z latarką i inne postacie w barwnych kostjumach.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
w Zagłębiu Dąbrowskiem, S. A. w Sosnowcu

podaje do wiadomości odbiorców energji elektrycznej, że na mocy orzeczenia komisji rozjemczej z dnia 31 XII 23 r. ceny energji i opłaty za liczniki wynoszą za wrzesień r. b.

zł. 0.57 za kilowatogodzinę do światła
„ 0.27 „ „ „ motorów
„ 1.— do 4.— zł. miesięcznie opłata za liczniki do urządzeń o mocy ⅓ kW do 10 kW.

6695

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, rewiru Sosnowieckiego Stefan Morgiewicz, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Kołłątaja nr. 3 ogłasza, że na żądanie wierzyciela Joska Kalmy Hamburgera dla pokrycia należnej mu sumy zł. 5.555 55 z proc. i kosztami. odbędzie się w dniu 15 stycznia 1926 roku od godziny 10-ej zrana w sali posiedzeń wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu przy ul. Szenowskiej nr. 19 publiczna sprzedaż przez licytację nieruchomości położonej w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej, oznaczonej nr. policyjnym 12, należącej do Chaima Mordki vel Jochynia Mordki i Dwojry z Repkowiczów vel Rzepeckich, małżonków Berlińskich, składające j się z placu o przestrzeni stosownie do wykazu hipotecznego 179 sążni 34 stopy: domu frontowego murowanego o 3-ch piętrach, oficyny murowanej 3-ch piętrowej, oficyny murowanej parterowej, tak zwanej przybudówki, komórek częściowo murowanych, częściowo drewnianych i studni w podwórzu z pompą ręczną i motorem elektrycznym. W całej nieruchomości zaprowadzona instalacja elektryczna. Powyższa nieruchomość nie jest w zastawie, ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Sosnowcu pod nr. repertorjum 614 obciążona długami hipotecznymi i ostrzeżeniami na ogólną sumę rubli 35.000, marek polskich 9.000.000.000 i zł. 115.200.60 i podlega sprzedaży w całkowitym komplecie podług opisu dokonanego w dniu 24 lipca 1925 r.

Licytacja zacznie się od sumy szacunkowej zł. 105.000 Życzący sobie przyjąć udział w licytacji obowiązany jest złożyć kaucję w kwocie zł. 10.500. Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelarji Komornika w godzinach przyjęć, a w dniu sprzedaży w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Sosnowiec, dn. 1 października 1925 r. 6682

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. Kołłątaja 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 13 października 1925 r. o godz. 10-tej i pół rano w Sosnowcu przy ulicy Płockiej pod nr. 3, w mieszkaniu należącem do Natana Nowarskiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 650 zł. a należących do tegoż Natana Nowarskiego składających się z mebli domowych, palta i innych rzeczy na rzecz Banku Śląskiego.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

6681 Komornik Sądowy Morgiewicz.
Sosnowiec.

Czy znasz już MYDŁO I PROSZEK do prania „BLASK“?
Przekonaj się o dobroci i wydajności MYDŁA i PROSZKU do prania „BLASK“
a już więcej innego nie kupisz.
Czy zauważyłaś, ile czasu, pracy, bielizny i pieniędzy zaoszczędza mydło i proszek do prania „BLASK“
Oszczędza Twą pracę bieliznę i czas tylko PROSZEK do prania i MYDŁO „BLASK“
64 3 4 REPREZENTACJA:
Tow. J. Ordon, Częstochowa, Rynek 21.

Zawiadamiam

Sz. Moją Klijentelę, iż wracam z Paryża 15-10 b. r. skąd przywiozę najświeższe modele.

Z poważaniem
R. Wuicowa.

6698

Potrzebuję 6603-2
wspólnika (czki)
do przedsiębiorstwa przemysłowego dobrze prosperującego.
Dam zabezpieczenie hipoteczne.
Potrzebny kapitał od 8 tysięcy złotych w zwyż.
Współpraca pożądana. Mieszkanie na miejscu zapewnione.
Zgłoszenia do filji „Iskry“ w Zawierciu pod „Wspólnik“.



6683

ZAMIAST TRANU DLA DZIECI, ORAZ OSÓB WĄTŁYCH I ANEMICZNYCH
poleca się znany od lat wielu 1420
JECOROL Magistra A. BUKOWSKIEGO.
Regestr. M. Z. P. Nr. 214.
LABORATORJUM CHEMICZNE APTEKI, WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA Nr. 54, TELEFON Nr. 13—19.
Sprzedaż w aptekach i skł. aptecz. — Wystrzegać się naśladownictwa.
UWAGA: wszystkie wyroby naszego laboratorjum są zaopatrzone w czerwony podpis: „A. Bukowski“ i markę ochronną: trójkąt ze statywą.

PIANINO
wynajmę miesięcznie
na dogodnych warunkach.
Sosnowiec, Aleja nr. 29
6685 stróż wskaże.

Matki! Żądajcie w aptekach i składach aptecznych, hygienicznej przysypki dla dzieci
„Puder Dzidzi“
utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości.
4927

Ból głowy i migrenę
4924 usuwają
proszki z KOGUTKIEM
dla dorosłych.
Sprzedają apteki i składy apteczne.

„Szwajcarskie gorzkie zioła“
(z kogutkiem)
znakomicie ułatwiają funkcje organów trawienia.
Idealny środek przy zaparciach i przeciwko otyłości. 4930
Sprzedają apteki i składy apteczne

Choroby piersiowe są uleczalne!
Spytajcie się Swego Lekarza, a ten wam potwierdzi, że
„Balsam Thiocolan-Age“
jest uznanym środkiem przeciwko chorobom płucnym.
Zalecany przez powagi lekarskie
„Balsam Thiocolan-Age“
leczy: Bronchit, gruźlicę, kaszel, koklusz, ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, obniża temperaturę ciała. 5792
Sprzedają apteki. Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie

HEMOROJDY.
Czopki hemorojdalne Gąseckiego (z kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, swędzenie, zmniejszają guzy (żylaki).
Żądać w aptekach. 6035

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Wyprzedaż. Z powodu braku miejsca na przezimowanie, wyprzedaż jesienna kwiatów doniczkowych własnej hodowli po znacznie zniżonych cenach, z wyjątkiem Araukaryj i Kentij. Zakład Ogrodniczy S. Jastrzębskiego w Częstochowie, Aleja 22, tel. Nr. 56 6640-2

Najwięcej dającemu sprzedam 200 akcji „Plast“ oraz akcje Banku Polskiego Wiadomość w adm. 6652-2

Pianino używane firmy „Förster“ do sprzedania Cena 1150 zł. Katowice, ul. Kościuszki 14, II piętro prawe drzwi 6679

Sieczkarnia, wóz jednokonny, uprząż, kożuch, płaszcz gumowy, 2 łóżka dziecinne i t. p. natychmiast do sprzedania. Wiadomość Grodziec, apteka 6696

Spirytus monopolowy stale do nabycia w składzie wódek Fr. Szewczyka, Sosnowiec, Nowopogonska 28. 6677-3

Piekarnia do odstąpienia. Pcrąbka Zawodzie 6686

Magiel prawie nowy sprzedam zaraz. Wiadomość Sosnowiec - Pogoń, Czeladzka 5. 6693

Posady i prace.
zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Szofer do samochodu osobowego potrzebny zaraz, wymagalne długoletnie świadectwa i pierwszorzędne rekomendacje. Bez takowych zgłoszenia bezcelowe. Inż. Jerzy Bauerertz, Sosnowiec, 3 go Maja 7 6671-3

Potrzebny energiczny korepetytor(ka) do przygotowania młodej panienki do kl. 5-ej. Wiadomość w „Iskrze“. 6680

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Starsza i doświadczona krawczyni poszukuje pracy w domach prywatnych. Wiadomość Szewska Nr. 8, u P. Skrzekowskich. 6638-2

Panienka z praktyką poszukuje posady kasjerki z kaucją. Zgłoszenia Sosnowiec „Iskra“ pod „Kaucja“ 6570-1

Poszukuję zajęcia popołudniowego ewentualnie wieczorowego w charakterze rachmistrza, sekretarza, korespondenta, kasjera i t. p. Piszę biegle na maszynie Na żądanie służę wybitnemi referencjami Łaskawe zgłoszenia pod „Okaziciel kwitu inseratowego Nr. 3992“ do administracji „Iskry“ w Sosnowcu 6653 2

Lokale.
10 groszy za wyraz

Oddam pokój umeblowany dla jednego pana lub dwóch. Wiadomość w „Iskrze“. 6672-2

6-pokojowe mieszkanie z przynależnościami w Mysłowicach odstąpię. Zgł. do „Iskry“ pod Mysłowice 6670

Za wypożyczenie 2,000 tys. złotych odstąpię 1 pokój ze światłem elektrycznem w śródmieściu. Wiadomość firma Kryształ, ulica Modrzejowska, Hale Rozwoju. 6669-2

Pokój wspólny z utrzymaniem dla studentki w Warszawie do wynajęcia. Wiadomość w „Iskrze“. 66

Różne.
10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 33 6548-27

Czytelnia „Wyguda“ dwa tysiące pięćset tomów. Wybór nowości. Żurnale na 1926 rok. 6565-2

Początkującym udzielam tanio lekcji gry na fortepianie. Więcławska Robotnicza 1. 6599-1

Przybłąkaną kozę młodą białą z burem można odebrać za zwrotem kosztów. Radocha Nr. 4. Borowski. 6675

Który z inteligentnych i eleganckich panów zechce poznać w celu towarzyskim i matrymonjalnym młodą pannę o bardzo wesołem usposobieniu — niech napisze do administracji „Iskry“ pod „Fru—Fru“. Fotografja pożądana. 6657

Młoda, samotna, samodzielna i niezależna osoba poszukuje doradcy finansowego dla urzeczywistnienia wielkich pomysłów Małżeństwo niewykluczone. Oferty Sosnowiec B. Hajme Poste-Restante. 6702

Nina Cichoniówna absolwentka Petersburgskiej muzycznej szkoły, lekcje gry na fortepianie, gruntowne podstawy, długoletnia praktyka Sosnowiec, Seminarjum nauczycielskie, internat m. 10. 6704-5

Zaginął Nr. psa 145. Takowy unieważnia się 6694

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Piuta Stefan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 6594-1

Zgubiono paszport, wydany przez Starostwo Będzińskie, na imię Wandy Worbrodtówny, zwrócić „Iskra“ [illegible]

K[illegible] Mieczysław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec 6609-1

Molus Rafał zgubił dowód osobisty, wydany przez oficera ewidencyjnego w Będzinie. 6612 1

Wasil Walenty zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Tarnów. 6635-2

Zaginęło świadectwo lat pracy, wydane księdzu Józefowi Sobczyńskiemu przez gimnazjum żeńskie Radkiewiczowej w Sosnowcu 6564-2

Kaczmarczyk Jan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Pińczów. 6673

Juljan Wiśniowski zgubił kartę odroczenia, wydaną przez PKU Kraków. 6674

Waisbrot Mendel zgubił dowód osobisty, wydany przez starostwo Będzińskie. 6697-3

Władysław Ciesielski zgubił wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Wawrzyńczyce i świadectwo tokarskie. 6701

Zgubiono książkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Kazimierz“ Stanisławowi Radziwolskiemu 6684

Krzysztof Zarzycki zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec 6550-2

Abraham Grześ zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 6678-3

Karol Machel zgubił tymczasową legitymację, wydaną przez magm. Sosnowca i legitymację bezrobocia, wydaną przez urząd pośr. pracy w Sosnowcu. 6687